Nr 47 Niedziela, 24 listopada 1935 Rok LXVII

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielną 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18 49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Dra KAROLA CZERNEGO — JADWIGI GIZOWSKIEJ — Inż. LUCJANA TURNAUA — Prof. KONSTANTEGO ŻEBROWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa zaokresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)
OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. — ZWIĄZKU DZIERZAWCÓW ROLNYCH I T. D.

Józef K. Paygert 1)

Na marginesie eksposé premjera Kościałkowskiego

„Troska o chleb codzienny przesłania nam sprawy najważniejsze — powiedział premjer Kościałkowski — i jest jedną z przyczyn bierności społeczeństwa w odnoszeniu się do zasadniczych problemów gospodarskich".

Chcąc więc tę bierność przełamać, należy pozwolić i szaremu człowiekowi, osiadłemu na roli, wypowiedzieć się w sprawach, poruszonych przez Premjera w jego eksposé październikowem, a to w myśl głębokich słów Józefa Szujskiego: „rdzeniem zdrowej opinji społeczeństwa powinna być odwaga cywilna jednostek, gdzie jej niema, społeczeństwo robi, czego nie chce, mówi, czego nie myśli". Należy rozważyć nasuwające się zagadnienia gospodarcze jak najobjektywniej, pod kątem widzenia rzeczywistego interesu państwa, a nie tylko jednej warstwy rolniczej, kierując się przy tem jak największą szczerością w wypowiadaniu swojego zdania.

Podstawą zrównoważonego budżetu państwowego jest, jak wiadomo, zdrowe życie gospodarskie. Jeżeli ono na jakimkolwiek odcinku zaczyna niedomagać, a zwłaszcza, jeżeli tych schorzałych odcinków jest więcej, budżet państwa zaczyna tracić coraz bardziej swą równowagę, wykazując niesłychanie szybko rosnące deficyty. W takim stanie rzeczy nic nie pomoże stosowanie sztucznych środków celem jego zrównoważenia: budżet albo pozostanie dalej deficytowy, albo, o ile się nawet uda zrównoważyć go heroicznymi środkami, to na krótki czas, gdyż o rzeczywistem, trwałem zrównoważeniu budżetu bez równoczesnego ożywienia życia gospodarczego niema mowy.

Z tego względu rozważymy najpierw sprawy gospodarcze, a następnie przejdziemy do spraw budżetowych.

Zastanawiając się nad najważniejszą przyczyną naszego niedomagania gospodarczego, musimy, jako taką, uznać zanikające coraz bardziej poszanowanie prawa własności. To musimy sobie jasno powiedzieć. Dopóki nie nastąpi bezkompromisowy nawrót do poszanowania prawa własności, na nic się nie przydadzą wszelkie projekty uzdrowienia życia gospodarczego, choćby one nawet były owiane jak najlepszemi intencjami ustawodawcy. Nie zwalczymy np. bezrobocia parcelacją większej własności, choćby tylko martwej ręki, bo powstanie wprawdzie wówczas większa ilość warsztatów, ale zapotrzebowanie robotników się w rezultacie zmniejszy, skoro większa własność zatrudnia stosunkowo znacznie więcej robotników, niż mniejsza. Tak samo będzie działać obniżka komornego, mająca na celu zniżenie kosztów utrzymania, przyczyni się ona do wywołania zastoju budowlanego, a więc wzrostu bezrobocia, które miano innemi zarządzeniami zahamować.

W obu powyższych przykładach mamy podważenie prawa własności, wszelkie zaś zarządzenia, ignorujące mniej lub więcej to zasadnicze prawo boskie i zarazem ludzkie, okazują się, jak wykazuje doświadczenie, bezskuteczne, a nawet w pewnych wypadkach szkodliwe.

Musimy więc wpierw wrócić do poszanowania prawa własności, eliminując te wszystkie projekty

gospodarcze, które są z niem w oczywistej niezgodzie. Dopiero wówczas możemy się spodziewać dodatnich wyników po zamierzonych zarządzeniach, dziś niezmiernie aktualnych, jak np. zniżka taryf kolejowych, ciężarów ubezpieczeń socjalnych, podatków samorządowych i t. d.

Jasne jest bowiem, że jeżeli np. zniżka taryf kolejowych nastąpi w chwili ogólnego marazmu gospodarczego, to trudno spodziewać się po niej samej większego ożywienia obrotu towarowego, przygotuje ona tylko warunki tego ożywienia, które nastąpi dopiero wówczas, gdy równocześnie zwiększy się poczucie pewności posiadania warsztatu, produkującego dany towar. Tak samo obniżka podatków samorządowych będzie tylko wówczas celowa jeżeli wskutek ożywienia życia gospodarczego znajdą się inne źródła dochodu dla samorządów, w przeciwnym razie będzie to w końcowym wyniku tylko łataniem budżetu państwowego kosztem budżetu samorządowego z tym chyba dodatkiem, że zmniejszą się zaległości podatkowe.

Wyłania się tu więc owa hierarchja celów i środków, o której wspominał Premjer. Dodać jednak należy, że na szczycie jej znajduje się zasada poszanowania prawa własności, jako najważniejszy cel, któremu muszą być podporządkowane wszystkie środki ożywienia życia gospodarczego. Z tych na pierwszem miejscu postawić należy te, które umożliwią nam jak najszybszy nawrót do bezwzględnego poszanowania prawa własności, do nich należy zaliczyć przedewszystkiem zniesienie ustawy o reformie rolnej, zniesienie ustawy zezwalającej na licytacyjną sprzedaż nieruchomości za drobny ułamek jej wartości (przywilej Instyt. Kred. Ziemskich), oraz znowelizowanie ustaw oddłużeniowych w tym kierunku, aby stosowały równą miarę do wierzycieli prywatnych i publicznych, jakoteż równą miarę do dłużników bez względu na wielkość ich majątku. Te środki zwiększą u producentów poczucie pewności posiadania warsztatów, które dziś zanikło niemal zupełnie, czyniąc ich zastosowanie coraz pilniejszem.

Na drugiem dopiero miejscu we wspomnianej hierarchji środków należy postawić te, których bezpośrednim celem jest ożywienie życia gospodarczego po zapewnieniu mu należytej pewności rozwoju. Do nich należy wspomniana już obniżka taryf kolejowych, ciężarów ubezpieczeń socjalnych, podatków samorządowych i wiele innych, wśród których do najważniejszych należy zaliczyć zaniechanie dumpingu towarowego i uruchomienie robót publicznych.

Ponieważ oba te ostatnie zagadnienia, odpowiednio rozwiązane, mogą wywrzeć na nasze życie gospodarcze niezwykle dodatni wpływ, dając mu silny impuls rozwoju, przeto poświęćmy im chwilkę uwagi.

Najważniejszą cechą dotychczasowego naszego stosunku do międzynarodowej polityki ekonomicznej była zasada, że zaciągnięte długi należy spłacać złotem lub równowartościowemi dewizami, a ponieważ cały nasz zapas złota lub dewiz nie wystarczyłby do tego celu na długo, przeto było nieodzowną koniecznością ciągle go odnawiać w drodze dumpingu towarowego, zaostrzającego się w miarę podnoszenia się murów celnych państw importerskich.

Dumping jest rzeczą nieetyczną, stwarza bowiem nieuczciwą konkurencję w państwach, dokąd jest skierowany, a nadto jest w najwyższym stopniu nieekonomiczny, nakładając bowiem zbyt wielkie ciężary na państwa, uprawiające go dla zdobycia za wszelką cenę złota, lub dewiz potrzebnych dla spłaty zagranicznych należytości, zmusza eksporterów do szukania rekompensaty poniesionych w ten sposób strat. Rekompensatą tą może być tylko zwyżka ceny tych samych produktów na rynku wewnętrznym. Zwyżka zaś ta zkolei zacieśnia coraz bar-

---

Prof. Dr. Tadeusz Vetulani 2)

Niektóre dane dotyczące hodowli bydła czerwonego polskiego w Małopolsce

Łososina. Tamtejsza obora jest własnością rocznej samorządowej męskiej szkoły rolniczej, założonej w r. 1921 a przewidzianej dla młodzieży wiejskiej po ukończeniu 4-ch klas szkoły powszechnej, przyczem nauka w tej szkole trwa w ciągu roku od listopada do połowy kwietnia. Stan liczebny obory szkolnej w Łososinie obejmował 12 krów, jednego buhaja pochodzącego z Jodłownika po krowie „Zazuli", 4 jałówki i jedno cielę. Przeciętne dane dla tych krów były za ostatni rok laktacji następujące: żywa waga 361 kg, mleczność 3200 kg, tłuszcz 4,3%. Dla jednej z krów tej obory, zanotowałem np. dane następujące: żywa waga 373 kg, mleczność 2582 kg, procentowość tłuszczu 4,8%. Niektóre osobniki tej obory, drobne, maści brudno żółtej atoli, przy równoczesnej obecności obfitego czarnego pigmentu w skórze, przypominały żywo prymitywne formy czerwonego bydła polskiego, charakterystyczne dla naszych ziem północno-wschodnich.

W oparciu o tę oborę, oraz o owczarnię, obejmującą głównie podfryzowane cakle, rozwija się przy omawianej szkole, pozostającej pod fachowem kierownictwem inż. Jana Drożdża, mleczarnia, produkująca prócz masła i sera śmietankowego „Imperial" także sery owcze t. zw. „oszczypki" i bryndzę.

Nawiasem tylko wypada mi tu wpomnieć, że w tej szkole zasługują nadto na uwagę: produkcja soków z czarnych jagód i malin, oraz urządzenia tkackie dla materjałów z wełny miejscowych owiec.

Laskowa (własn. p. Z. Michałowskiego). Początki tej obory sięgają wstecz do roku 1883. Ewidencję książkową krów tej obory i jej produkcyjności prowadzi się od r. 1907. Stan liczebny w czasie jej zwiedzania był następujący: 30 krów, 1 buhaj, 28 jałówek, 8 byczków. Za rok ubiegły najwyższe mleczności wynosiły u pojedynczych krów np. 3927 kg mleka o 3,98% tłuszczu, albo 3317 kg mleka o 3,79% tłuszczu i t. d. Najwyższa procento-

dziej koło konsumentów tych produktów, zmuszając do jeszcze większego podnoszenia ich cen wewnętrznych. W ten sposób dochodzimy do wyników zupełnie absurdalnych: przemysł jest zmuszony przez państwo do dumpingowego eksportu swych produktów, nie ma już jednak możności do rekompensowania swych strat na rynku wewnętrznym. tj. musi stale pracować z deficytem.

Takiego stanu rzeczy utrzymać dalej już nie można: dumping musi być zaniechany bez względu na zadłużenie nasze wobec zagranicy. Zważmy dla przykładu, że cukrownie nasze, zwolnione od strat dumpingowych, mogłyby natychmiast obniżyć znacznie wewnętrzną cenę cukru, to zaś wpłynęłoby odrazu na zwyżkę jego konsumcji krajowej, powodując prawie równoczesne rozszerzenie plantacji buraków cukrowych, tak ważnej rośliny dla podniesienia naszego rolnictwa. Jest to chyba dostateczny przykład, jak bardzo zaniechanie dotychczasowej polityki dumpingowej mogłoby się odbić korzystnie na stanie naszego rolnictwa, a nadto przyczynić się do obniżenia cen kartelowych, w tym wypadku cukru.

Powstaje jednak pytanie, co zrobić z naszemi długami zagranicznemi, co z ewentualnym naszym niedoborem bilansu płatniczego wskutek zaniku naszej emigracji i przypuśćmy chwilowo ujemne kształtowanie się naszego bilansu handlowego? Na to pytanie jest tylko jedna odpowiedź: możemy spłacać nasze zobowiązania zagraniczne tylko eksportem naszych towarów po cenach słusznych, t. j. po cenach kosztów. Brak nam złota, straciliśmy go w przeciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu przeszło 30%, brak nam dewiz, do czego przyczyniła się głównie dewaluacja dolara i funta, odnawiać tego zapasu w drodze dumpingu nie możemy, a wobec tego możemy spłacać nasze zagraniczne zobowiązania tylko naszemi produktami na wzór innych państw.

O ile zaś wierzyciele nasi nie chcieliby przyjmować od nas towarów na poczet swych należytości, natenczas nie pozostawałoby nic innego, jak chwilowo zaprzestać honorować te nasze zobowiązania, co zresztą uczyniliśmy już w stosunku do pewnych naszych zobowiązań w Ameryce. Nie byłoby to żadną miarą naruszeniem praw naszych zagranicznych wierzycieli, lecz stwierdzeniem faktu, że wobec oczywistej niemożności spłacania naszych zobowiązań złotem, lub dewizami, niemożności spowodowanej nie przez nas samych, lecz przez błędną długoletnią politykę międzynarodową, jesteśmy zmuszeni zaproponować taką spłatę zobowiązań, jaka jest w danych warunkach dla nas jedynie możliwa. Zresztą między naszemi produktami mamy takie, które są przez zagranicę bardzo cenione, bo znajdują się w małych stosunkowo ilościach, a są niezbędnie potrzebne do chemicznego przemysłu wojennego, jak i podniesienia rolnictwa. Takim produktem, są przedewszystkiem nasze związki potasu, które w znacznej mierze mogą nam zastąpić zagranicą tak cenne dziś złoto lub dewizy.

Zważmy przytem, że kredyt międzynarodowy prawie dziś nie istnieje, dlatego też ewentualna groźba naszych wierzycieli nieprzyznawania nam dalszych kredytów w razie zamiaru spłacania dotychczasowych zobowiązań towarami, jest dla nas bez praktycznego znaczenia. Uprawianie więc dumpingu dla zyskania złota i dewiz, potrzebnych rzekomo dla spłaty długów, jedynie w tym celu, aby móc uzyskać dalsze kredyty, jest dziś ponoszeniem wielkich ofiar dla fikcji, która w dzisiejszym układzie stosunków niema żadnych widoków ziszczenia się. Jest to jeden powód więcej dla natychmiastowego zaniechania dumpingu.

Przeciwko temu mogłaby jedynie przemawiać reglamentacja wywozu złota i dewiz, która z chwilą zaniechania dumpingu okazałaby się konieczną ze względu na niemożność odnawiania zapasu złota

---

wość tłuszczu wynosiła u jednej krowy 4,67% przy jej mleczności 3133 kg. Krowa „Złotoroga“, jedna z najładniejszych w tej oborze, ur. w r. 1922, dała ostatnio, przy żywej wadze ca 420 kg, 2428 kg mleka o 3,85% tłuszczu. Buhaj, 3-letni „Dubelt“, pochodzi z hodowli jodłownickiej (dworskiej) po ojcu „Jaworze“ i matce „Perełce“.

Limanowa. (własn. p. G. Marsa). Początki tej słynnej obory czerwonego bydła polskiego sięgają wstecz do r. 1879. Pierwszy ówczesny buhaj pochodził ze Stróży, z hodowli p. Stanisława Marsa, ucznia prof. Wilckensa z Wiednia. Ówczesny materjał tej obory był tam wprawdzie jednomaścisty, lecz pozatem niejednolity. Był on lżejszy i drobniejszy niż ten, jaki dziś spotykamy w Limanowej. Zasługuje na podkreślenie, iż wysoce kulturalne bydło obory limanowskiej cechuje brak jakichkolwiek białych plam na brzuchu. Wskutek wojny, kryzysu gospodarczego, oraz ostatnio wskutek przebytego zakaźnego ronienia, obora limanowska znacznie ucierpiała. Mimo doskonałego genotypu i wybitnych skłonności użytkowych poszczególnych sztuk, nie jest się tam dziś w możności — ze względów opłacalności — forsować przez odpowiednie żywienie tych produkcyjności, do jakich krowy omawianej obory są z łatwością zdolne.

W oborze limanowskiej wybijają się na czoło w szczególności krowy po buhaju „Celestynie“, który niestety niedocenianmy swego czasu należycie, został przedwcześnie sprzedany. Krów tych jest tam obecnie osiem, a mianowicie: „Donna“, „Arjadna“, „Alfa“, „Armida“, „Dalja“, „Luba“, „Doryda“ i „Wisła“. Zdaniem właściciela, produkcyjność każdej z tych krów dałaby się z łatwością podciągnąć do 5500—6000 kg mleka rocznie przy procentowości tłuszczu ponad 4%. Najlepszą jest dziś w tej oborze krowa „Donna“, która za rok ostatni dała przy żywej wadze ca 530 kg, 5028 kg mleka, o 4,25% tłuszczu. „Armida“, jako pierwiastka, dawała po ocieleniu dziennie 21,75 kg mleka. Roczna mleczność „Wisły“ wynosiła przed paru laty aż 6300 kg mleka. „Doryda“, cierpiąca obecnie na obrzęk prawej nogi, jest matką dobrego buhaja z Raby Wyżnej, „Dorka“. Następcą „Celestyna“ był w Limanowej sprzedany dobry buhaj „Wisus“. Ostatnio nabyty dla tej obory w Jodłowniku buhaj „Efekt“,

i dewiz. Reglamentacja ta byłaby wprawdzie nowem oddaleniem się od zasad liberalizmu, niemniej jednak byłaby niezbędna i pociągnęłaby za sobą reglamentację wywozu naszej waluty ze względu na konieczność utrzymania jej na stałym niezmienionym poziomie. Inne państwa już ją dawno wprowadziły, nie przyniesie więc ona nam żadnej ujmy, a raczej szacunek, uzasadniony zaniechaniem przez nas wielkopańskiej polityki, na którą nas nie stać.

Prof. Dr. Stanisław Niemczycki 2)

Przesilenie w rolnictwie a mleko

Kto śledzi nasze przesilenie ekonomiczne, zdaje sobie aż nazbyt sprawę z tego, że nasze rolnictwo narodowe, które jest źródłem sił żywotnych narodu, jest w wielkiem niebezpieczeństwie. Rząd nasz docenia to niebezpieczeństwo w zupełności i szuka sposobów ratunku, stosując środki do oddłużenia rolnictwa, jak moratorjum, obniżenie stopy procentowej, ustawę o zwalczaniu lichwy, zamianę kredytów krótkoterminowych na długoterminowe, ulgi podatkowe, ograniczenie podzielności gruntów i t. p. Te jednak wysiłki nie dadzą pełnego rezultatu, jeżeli równolegle nie pójdzie akcja intensywna zwiększenia dochodowości gospodarstwa rolnego. I tutaj wysuwa się na pierwszy plan zagadnienie mleka w Polsce, co jest zrozumiałem, jeżeli zważymy, że mleko stanowi około 55% dochodu gospodarstw rolnych, w których mleko wysuwa się na pierwszy plan, a jeżeli jeszcze uwzględnić około 7% ze sprzedaży bydła i cieląt, 12% ze sprzedaży świń karmionych mlekiem lub odpadkami mleczarskiemi, to widzimy, że około 75% dochodu może stanowić dochód z mleka i jego przetworów bezpośredni lub pośredni[1]).

Według statystyki, podanej przez Iwaszkiewicza, dochód z mleka i jego przetworów, uzupełniony dochodem z krów i cieląt, wynosi dla poszczególnych województw w procentach przychodów rolniczych: województwo lwowskie 40.10%, śląskie 40.35%, wileńskie, 31.32%, krakowskie 36.41%, poznańskie 30.43%, poleskie 29.95%, pomorskie 29.05%, nowogrodzkie 28.81%, białostockie 28.7%7, łódzkie 27.29%, kieleckie 26.85%, lubelskie 21.69%, tarnopolskie 21.44%.

Widzimy więc, że dochód ten wahał się w granicach 40.10—21.44%, podczas gdy dochód ze zbóż obracał się w granicach 30.11% (woj. poznańskie) do 6.88% (woj. krakowskie).

Już niejednokrotnie w publikacjach swoich podkreślałem, że mleko jest podstawą bogactwa narodowego o szczególnem znaczeniu ekonomicznem i społecznem, którego punkt ciężkości leży w tem, że mleko stanowi dla rolnika źródło ciągle płynącej gotówki, która służy mu do pokrycia wydatków bieżących gospodarstwa. Jest oczywiste, że każde podwyższenie tej gotówki odbija się na sile nabywczej producenta rolnika, a w dalszej konsekwencji pociąga za sobą zwiększenie produkcji przemysłowej rodzimej. I z tego powodu przemysł mleczarski przeznaczony jest do odegrania potężnej roli w gospodarstwie krajowem, tem potężniejszej, że łączy się ściśle także z zagadnieniem zdrowia publicznego.

Z tem wiąże się inny problem, a mianowicie konieczna potrzeba podniesienia poziomu życia i potrzeb kulturalnych naszych włościan, ażeby oni, jako producenci, stali się także konsumentami, ażeby mogli za produkty, które sprzedają, kupować, zaspokajać większe potrzeby kulturalne i przyczyniać się do rozwoju rodzimego przemysłu. Dla poparcia tej myśli przytoczę zdanie Romier'a: „Nie można stworzyć solidnego gospodarstwa, jeżeli nie podnosi się równocześnie poziomu życia jednostek. Trzeba stworzyć w tej Europie wschodniej bezwątpienia producentów, ale także konsumentów. Miljony włościan robotników Europy wschodniej są niedożywione, a w Rosji wygłodzone. W dniu, w którym oni będą jeść jak my jemy, w dniu, w którym uda się im zrobić,

[1]) Polska Gospodarcza 2.37. 1933 p. 1127.

---

w czasie naszej bytności w omawianej oborze, nie był jeszcze używany do stanówek.

Na wzmiankę zasługują tu jeszcze ciekawe i wysoce pouczające porównawcze obserwacje p. Marsa odnośnie do opłacalności czerwonego bydła polskiego w porównaniu z bydłem nizinnem. W świetle tych obserwacyj, przeprowadzonych swego czasu na 10-ciu krowach czerwonych polskich i tyluż fryzkach, okazało się, że gdy dwie krowy czerwone polskie, produkujące po 3000 kg mleka rocznie, dały łącznie 6000 kg mleka, jedna fryzka dawała wprawdzie 5000 kg mleka, jednak koszta produkcji mleka od dwóch krów czerwonych polskich równały się kosztom produkcji od jednej fryzki. W dodatku z 10-ciu fryzek, corocznie padała jedna z powodu gruźlicy.

S ł u p i a (własn. p. B. Popławskiego). Obora ta opiera się na materjale jodłownickim. Jej stan liczebny wynosił 14 krów, 8 buhajków i 4 jałówki. Buhaja rozpłodowego, w chwili zwiedzania, nie było. Przeciętna produkcyjność obory wynosiła w ostatnim roku 2340 kg mleka o 4.26% tłuszczu. Najlepszą była krowa „Lisia", siostra buhaja „Dolara" z Jodłownika, która w przedostatnim roku dała 2980 kg mleka o 4,3% tłuszczu. W hodowli i selekcji materjału zarodowego właściciel omawianej obory zmierza w kierunku rozmnożenia trzech rodzin, a mianowicie po krowach: „Lisia" o żywej wadze 360 kg, mleczności 2980 kg i procentowości tłuszczu 4,3%, „Malina", o żywej wadze 370 kg mleczności 3120 i procentowości tłuszczu 4.4%, oraz „Estera" o żywej wadze 300 kg, mleczności 2320 kg i procentowości tłuszczu 4.24%.

W omawianej oborze wychów i żywienie cieląt opierają się na normach szczupłych. Cielęta po ocieleniu pozostają przez dwa miesiące przy krowach, poczem przechodzą na chude mleko, którego otrzymują maks. po 8 kg dziennie, cieliczki przez trzy, a buhajki przez cztery dalsze miesiące. Prócz chudego mleka otrzymują cielęta ospę bobikową i owsianą, oraz, oczywiście, siano.

W o l i c a (własn. p. J. Bujwida). Stan liczebny tej obory był w roku ubiegłym, tj. w chwili jej zwiedzania, następujący: 18 krów, jeden dorosły buhaj, 4 buhajki młodsze i małe, 11 młodzieży żeńskiej.

jak to czyni każda z naszych kumoszek wiejskich. małą oszczędność, w dniu tym nie będzie mowy o nadprodukcji: Europa wschodnia skonsumuje znaczną część tego, co produkuje. Trzeba zastrzyknąć każdej wsi Europy wschodniej troszkę substancji, ażeby każdy chłop, który jest niewolnikiem lichwiarza, mógł być niezależnym na swojej ziemi. On nie może niczego kupić; trzeba, ażeby za gotówkę, którą otrzyma za sprzedaż swoich produktów sąsiadowi, mógł kupować. Wskutek wymiany produktów będziecie mieli za kilka lat, za pięć lub dziesięć może Europę wschodnią solidną". Zdanie znamienne, wypowiedziane w związku z zagadnieniem pomocy kredytowej dla Europy wschodniej.

Przybliżmy się teraz do zagadnienia mleka w Polsce. Stan naszego pogłowia dojnego wynosił w r. 1934: jałówek 1.056.811, krów od 1—3 lat 505.536, krów od 3—8 lat 5,936.642, ogólnie dojnych 6.442.178.

Według Wiadomości Statystycznych[2]) ogólna produkcja mleka wyniosła w r. 1934 8.978.000.000 litrów, a w poszczególnych województwach:

	ogółem	mniejsza własność	większa własność
		w miljonach l.	
Warszawa	807	701	106
Łódź	577	532	45
Kielce	693	653	40
Lublin	761	722	39
Białystok	461	439	22
Wilno	333	300	33
Nowogródek	295	270	25
Polesie	299	284	15
Wołyń	528	515	13
Poznań	936	723	213
Pomorze	500	389	120
Śląsk	168	149	19
Kraków	732	709	23
Lwów	971	923	48
Stanisławów	430	411	19
Tarnopol	487	463	24

Widzimy z tego zestawienia, że około 91.1%, o ile dane są prawdziwe, mleka wyprodukowanego przypada na mniejszą własność. Jest to ważne z tego względu, że naprawa obecnych warunków produkcji i zbytu mleka napotka wielkie trudności. Dalej z powyżej podanych liczb wynika, że przeciętna mleczność roczna krowy na obszarze Rzeczypospolitej wynosi około 1.393 l.

Przyjmując, że krowa nie dająca co najmniej 1.800 l mleka rocznie nie opłaca się, gdyż nie opłaca nawet swego wyżywienia, i uwzględniając inne momenty rentowności gospodarstwa mleczarskiego, musimy przyjść do przekonania, że nasze gospodarstwo jest w wysokim stopniu marnotrawne, prowadzące do bankructwa, przedewszystkiem z powodu niskiej mleczności krów, nieracjonalnego żywienia, a następnie niskiego poziomu przemysłu mleczarskiego, niskiej jakości produktów i złej organizacji produkcji i zbytu.

Andrzej Ancan[3]) podaje, że producenci, u których nie jest zastosowane racjonalne żywienie, dają do mleczarni przeciętnie 740 l od krowy rocznie, tam zaś gdzie krowy żywione są racjonalnie, do mleczarni dostarcza się przeszło 1.600 l. Z tego widzimy, jak olbrzymie są straty z powodu nieracjonalnego żywienia i z powodu niewyzyskania karmy.

W Danji w kraju o powierzchni 43.017 km², mleczność przeciętna krowy czerwonej rasy wynosi rocznie 4.000 kg (4% tłuszczu), a przed 32 laty wynosiła 2.500 kg (3.4—3.6% tłuszczu), u krów pstrokato-czarnych 3.700 kg (przed 32 laty 1500 kg). Danja wyprodukowała w r. 1930 5.4 miljardów litrów mleka, a Polska na 388.300 km² 8.5 miljardów; Danja eksportowała w r. 1931 172.000.000 kg masła, a Polska 13.000.000 kg. W Niemczech[4]) w r. 1936 przeciętna mleczność krowy wynosiła tylko 2.158 l rocznie a obecnie czynione są wysiłki, ażeby osiągnąć mlecz-

[2]) Z. 6. 1935 p. 98.

[3]) Tygodnik rolniczy Nr. 39—40 R XIX. 935. p. 469.

[4]) Fortschritte d. Lanwirtschaft VIII. Z. 5. p. 107.

Przeciętna produkcyjność krów była za okres ubiegłego pięciolecia następująca:

rok	mleczność	% tłuszczu	kg tłuszczu
1930	2452 kg	4.57 %	112 kg
1931	3720 „	4,24 %	158 „
1932	4305 „	4,34 %	187 „
1933	3586 „	4,53 %	163 „
1934	3759 „	4,34 %	163 „

Produkcyjność najlepszej krowy „Łaby", przedstawiała się w okresie ubiegłego pięciolecia, przy przeciętnej jej żywej wadze 480 kg, średnio następująco:

rok	mleczność	% tłuszczu	kg tłuszczu
1930	2202 kg	4,64 %	102 kg
1931	4234 „	4,00 %	170 „
1932	6523 „	4,07 %	266 „
1933	4692 „	4,31 %	205 „ chor.
1934	7059 „	4,26 %	— „

Najwyższą procentowość tłuszczu wykazywały w tej oborze w ostatnim roku krowy następujące: „Koza" 4,8% (3991 kg mleka), „Nalepka" (córka „Łaby") 4,38% (4296 kg mleka), oraz „Jaskółka" 4.32% (3890 kg mleka).

Jedna z córek „Łaby", a mianowicie „Sława", ur. w r. 1932 po buhaju „Niedźwiedziu" własnego chowu, zaczęła doić się już jako 9-miesięczne cielę, dając dziennie w ciągu miesiąca, zanim jej nie zasuszono, po 2 kg mleka o 4% tłuszczu. W momencie gdyśmy ją oglądali, dawała jako wysokocielna dziennie 3 kg mleka o 5% tłuszczu.

Wybitnie piękny buhaj „Małżyk", żywej wagi 700 kg, pochodzi od krowy jodłownickiej „Małki", (której mleczność wynosiła 4260 kg o 3,91% tłuszczu) i od buhaja „Jurasa III", a więc od najlepszego buhaja pochodzącego z najlepszej dziś w Polsce obory bydła czerwonego polskiego w Jurowcach, będącej własnością zamiłowanego i wybitnego hodowcy tego bydła p. Słoneckiego. Młodszy buhaj obory wolickiej „Tuhaj" własnego chowu, pochodzi od krowy „Hożej" i od buhaja „Rustana". W Wolicy zasługuje nadto na wzmiankę położona w górskich terenach majętności szwajcarska obora, służąca do wychowu młodzieży.

K l e c z a g ó r n a. Tamtejsza obora bydła czerwonego polskiego mieści się w ramach Stacji Doświadczalnej Małop. Tow. Rolniczego, której jest własnością. Bydło pomieszczone w szwajcarskiej

ność przeciętną 2.590 l, która zabezpieczyłaby samowystarczalność Niemiec dla mleka i jego przetworów z wyjątkiem serów zagranicznych luksusowych. Obecnie już przeciętna mleczność krowy niemieckiej wynosi 2374 litrów. Oczywista rzecz, że w miarę zbliżania się Rzeszy Niemieckiej do samowystarczalności kurczą się możliwości naszego eksportu.

Polska przy przeciętnej obecnej mleczności krowy niemieckiej 2.374 l, przy liczbie krów z r. 1934. wyprodukowałaby 15.293.730.572 l mleka. Przy cenie targowej z r. 1932/33 17 gr za litr, wartość rzeczywiście wyprodukowanego mleka w r. 1934 wyniosłaby 1.326.260.000 zł, a przy zwiększonej produkcji okrągło 2.600.000.000 zł. Zależnie od możliwości eksportowych i chłonności rynku wewnętrznego moglibyśmy stanąć wobec zagadnienia redukcji liczby krów, bo przy zwiększonej mleczności do 2.374 l rocznie trzebaby dla otrzymania 8.978.000.000 l mleka tylko 2.781.800 krów, zamiast 6.442.178! Łatwo zorjentować się, jakie osiągnęłoby się przez to korzyści wskutek zmniejszenia kosztów produkcji. Zmniejszenie kosztów produkcji jest bardzo aktualne i osiągalne przez selekcję krów, przez racjonalne żywienie i wyzyskanie karmy; jeden grosz na litrze dałby oszczędności 89,780.000 zł, które stanowiłyby poważny czynnik dla oddłużenia rolnictwa, względnie zwiększenia jego siły finansowej.

Nawiasem trzeba zaznaczyć, że chłonność naszego rynku wewnętrznego dla mleka i jego przetworów jest bardzo mała[5]), zwiększenie spożycia mleka, masła, sera jest z punktu widzenia zdrowia publicznego, tężyzny fizycznej narodu i siły obronnej Państwa postulatem narodowym olbrzymiego znaczenia!

Wartości, o których mówiliśmy wyżej, są niedostatecznie doceniane u nas, a jednak przemawiają bardzo silnie.

Musimy więc dążyć z całą energją do zracjonalizowania naszego gospodarstwa mlecznego przez dobór reproduktorów, wybrakowanie krów małomlecznych, spółdzielczość gmin w poprawieniu rasy bydła, racjonalne odżywianie, intensywnę uprawę paszy i lepsze racjonalne jej wyzyskanie, pielęgnację i higjenę zwierząt, kursy dojenia, kontrolę mleczności, uświadamianie rolników co do ocenienia wartości użytkowej bydła, zmniejszenie strat przez zapobieganie epizoocjom, polepszenie jakości produktów, propagandę spożycia mleka i jego przetworów i zdobywanie rynków zagranicznych, organizację spółdzielczości zbytu, konkursy mleczności, konkursy jakości mleka, masła i serów. W związku z rozwojem mleczarstwa należałoby ograniczać produkcję zboża do własnych potrzeb a zwiększać produkcję karmy.

Dość silnie podkreśliliśmy znaczenie przeciętnej rocznej mleczności krowy dla podniesienia naszego bogactwa narodowego: droga do podniesienia tej wartości prowadzi przez związki kontroli mleczności. We wszystkich krajach, gdzie gospodarstwo mleczarskie odgrywa poważną rolę oczy są na te związki zwrócone i popierana jest silnie ich rozbudowa. Największą trudność stanowi wciągnięcie do związków kontroli małorolnych, do których większość krów należy. Główną przeszkodę stanowią tu względy finansowe, tem więcej wobec szalejącego kryzysu. Ale Niemcy starają się osłabić tę przeszkodę przez zastosowanie pruskiej uproszczonej kontroli. Zamiast droższych sił asystentów związków kontrolnych, używa się siły tanie, częściowo tylko zatrudnione, synów lub córki rolników, uczniów szkół rolniczych, emerytów, inwalidów i t. p., którzy oznaczają w stajniach ilość mleka wydojonego i pobierają próbki, które przesyłają do najbliższego urzędu badawczego dla oznaczenia procentowej zawartości tłuszczu. Takie badawcze stacje powinny znajdować się przy związkach hodowlanych, które za pośrednictwem kontrolorów przesyłają wskazówki co do żywienia krów i ich pielęg-

[5]) Patrz Niemczycki Stanisław: Zagadnienie mleka w Polsce. „Zdrowie" dwutyg. Nr. 19-20. 1935.

---

oborze, zaopatrzonej we wzorową gnojownię. Stan liczebny bydła w czasie zwiedzania obory był następujący: krów 44, jałówek 7, buhajków 18, cieląt 21, a więc razem 90 sztuk. Pozatem 5 buhai było rozmieszczonych w terenie. Krowy zdradzały brak dostatecznego wyrównania i pewną niejednolitość typu.

Od lutego 1934 prowadzi się w Kleczy Górnej, w oparciu o omawianą oborę, wychowalnię buhai rozpłodowych, skupywanych od okolicznych hodowców. Buhajków tych było tam ogólem około 20 sztuk. Buhaje 2-letnie oddaje się na podstawie umów na teren związków włościańskich, w celach rozpłodowych. Mają być one używane przedewszystkiem do krycia czerwonych krów związkowych, na drugiem miejscu do krycia czerwonych krów niezwiązkowych, a dopiero na ostatnim planie do krycia krów nieczerwonych. Po 2-letnim okresie kopulacyjnym buhaje te albo zostawia się w tych samych punktach na dalszy 2-letni okres, albo sprzedaje do obór zarodowych, lub na miejscu, według szacunku rzeźnego. Dawniej po 3-letnim okresie kopulacyjnym przechodziły buhaje na własność hodowców, którzy je utrzymywali.

C z e r n i c h ó w. Obora czernichowska, jedna z najstarszych i najlepszych obór bydła czerwonego polskiego, własność miejscowej państwowej średniej szkoły rolniczej, liczyła ostatnio łącznie 23 sztuk bydła, w czem 12 krów, 2 jałówki, 5 cieląt, 2 byczki i 2 buhaje rozpłodowe. Starszy buhaj rozpłodowy „Lump" żywej wagi 680 kg, pochodzi z Raby Wyżnej (ur. 1 II. 1931) po jodłownickim buhaju „Dolarze" i matce „Dzielnej", której produkcyjność wynosiła przeciętnie 3600 kg mleka o 4% tłuszczu rocznie. Przeciętna produkcyjność krów omawianej obory wynosiła za rok ostatni, przy obecności 4ch pierwiastek i przy średniej żywej wadze krów ca 520 kg, średnio 3800 kg mleka o 4% tłuszczu. Maksimum rocznej mleczności wynosiło u jednej z krów za rok ostatni 4650 kg mleka. Przy tej wysokiej mleczności zachodzące niekiedy trudności z zasuszeniem krów, usuwa się w Czernichowie z pomocą naci i główek cebuli, zadawanych krowom w karmie. Obora czernichowska jest bardzo blisko spokrewniona z jodłownicką oborą hr. A. Romera.

nacji i wyłączenia krów małomlecznych. Taka kontrola jest znacznie tańsza, przystępniejsza dla gospodarstw małych a osiąga cel pożądany. Taka i u nas powinna być forsowana wobec tego, że 91% mleka produkuje mniejsza własność, w gospodarstwach której miljony zostają zmarnowane z powodu nieracjonalnego żywienia i utrzymywania krów nieopłacających się, z powodu niskiej mleczności.

Bardzo ważnemi czynnikami dla podniesienia zdrowia krów a pośrednio zwiększenia mleczności są lepsza konstrukcja stajni, pielęgnacja i higjena zwierząt; pod tym względem panują u nas bardzo prymitywne stosunki.

Jedną z wielkich trudności gospodarstwa mlecznego to są wahania w podaży i popycie, co ogromnie utrudnia rentowność, dlatego należy dążyć do ujednostajnienia dostaw przez odpowiednie uregulowanie czasu ocielenia.

O trosce o rentowność gospodarstwa mleczarskiego i sprawiedliwą kalkulację ceny mleka pisaliśmy na innem miejscu[6]), więc wszystkiego powtarzać nie będziemy; powtórzymy tylko słowa znakomitego uczonego francuskiego Ch. Porcher'a: „Wymaga się od producenta rolnika filantropji, ażeby pracować dla dobra ogólnego z poświęceniem swoich własnych interesów — jest to zupełnie fałszywe ze stanowiska społecznego; przemysł mleczarski jest jak każdy inny i jest rzeczą słuszną, ażeby producent znalazł w nim swój rachunek". W cenie mleka musi być także uwzględnione, o czem konsument musi być uświadomiony, że produkcja mleka jest kosztowna, że trzeba kupić krowy, zbudować odpowiednią stajnię, dać krowom odpowiednią karmę, zapłacić obsługę, że ma się często wielkie straty z powodu epizoocyj że produkcja mleka jest gałęzią przemysłu, wymagającą pracy ciężkiej, ciągłej, odpowiedzialnej bez odpoczynku niedzielnego i świątecznego, i to w znacznej mierze pracy nocnej, która w przemyśle z reguły jest opłacana podwójnie. Producent rolnik, otrzymawszy sprawiedliwą cenę, musiałby być ze swej strony odpowiedzialny za jakość mleka. Rząd musi w równej mierze chronić interesy konsumenta i producenta. Producent musi bronić swoich interesów przez organizację spółdzielczą produkcji i zbytu.

To co pisaliśmy na innem miejscu[7]), powtórzymy tutaj: „Rząd w zrozumieniu wielkiego znaczenia przemysłu mleczarskiego dla zdrowia publicznego i dla gospodarstwa krajowego powinien dać mu moralne i finansowe poparcie i dbać o jego rozwój, tem więcej, że w obecnej chwili w związku z ogólnem przesileniem gospodarczem naszemu przemysłowi mleczarskiemu grozi załamanie". Wyrazem tej palącej potrzeby, tego nakazu, były uchwały IX Zjazdu higjenistów polskich i medycyny społecznej, XIV zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu, powzięte na skutek mego referatu, zwracające się do Rządu z apelem, ażeby otoczył przemysł mleczarski rodzimy szczególną opieką, jako podstawę bogactwa narodowego i dobrobytu ludności rolniczej i zabezpieczył jej rozwój po linji postulatów higjeny mleka, mających na celu zdrowie publiczne. To była główna treść uchwał, których w szczegółach powtarzać nie będę.

Zagadnienie mleka w Polsce jest pierwszorzędnym problemem narodowym, nie cierpiącym zwłoki. Trzeba przystąpić do jego rozwiązania zdecydowanie szybko, bo każde opóźnienie niszczy szanse jeszcze istniejące. Czasu nie można zatrzymać, idzie naprzód z żelazną punktualnością, nie można zatrzymać powszechnego współzawodnictwa, powszechnego wyścigu pracy. Kto pierwszy potrafi zorganizować swą produkcję najracjonalniej i potrafi wyzyskać konjunkturę dla zbytu, ten wygrywa, spychając innych na szary koniec i podkopując ich niezależność gospodarczą. Obecnie my jesteśmy spychani na szary koniec przez małe państewka jak Danja, Finlandja, Estonja, Łotwa, dla których my raczej powinniśmy być wzorem. Każde opóźnienie pociąga za sobą straty, które nigdy nie dadzą się powetować i stawia naszą niezależność gospodarczą w sytuacji coraz bardziej zagrożonej! Straciliśmy już wiele czasu, odrobić to musimy jak najbardziej intensywną pracą.

Niech według słów ministra skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego „nasz gorący patrjotyzm skoncentruje się również na terenie spraw gospodarczych, to poważne zwycięstwo będzie nasze", i wtenczas zagadnienie mleka w Polsce będzie sprowadzone na drogę racjonalnego rozwiązania, stanie się w swoim całokształcie potężną dźwignią dla uzdrowienia naszej sytuacji gospodarczej i przyniesie olbrzymie korzyści zdrowiu publicznemu.

Prof. Konstanty Żebrowski

[6]) „Zdrowie" Nr. 19-20 1933.

[7]) S. Niemczycki: Zagadnienie mleka w Polsce. Dwutygodnik „Zdrowie" Nr. 19-20. 1933.

Sankcje gospodarcze przeciwko Włochom a pszenica

Psychika rolnika, nietylko polskiego, ale i jego kolegów z innych krajów europejskich, jest tego rodzaju, że wszelkie donioślejsze wypadki natury politycznej wiąże z sytuacją na rynku rolniczym, a szczególniej zbożowym. W tym psychologicznym nastroju, który w okresie wojny światowej i powojennym ma bardzo poważne i słuszne uzasadnienie, tkwi jednak pewien błąd. Rolnik patrzy tylko pod kątem własnego interesu na rozgrywające się wypadki na arenie politycznej i dlatego często przecenia te wypadki lub niedocenia ich doniosłości. Dzieje się to i w chwili obecnej. Ogólnie było rozpowszechnione np. mniemanie, na początku bieżącej kampanji zbożowej, że ceny zbóż spadły w lipcu i sierpniu zpowodu zmiany polityki zbożowej, zaniechania interwencji przez P. Z. P. Z. i częściowo eksportu przez powyższą instytucję. Wzrost zaś cen, który nastąpił we wrześniu i październiku, tłumaczą sobie rolnicy wybuchem wojny italsko-abisyńskiej, oraz groźbą wojny italsko-angielskiej. Tymczasem dokładna analiza wypadków może doprowadzić do innych wniosków. Na wzrost cen zbóż w Polsce wpłynęła bezpośrednio zwyżka cen światowych, spowodowana w głównej mierze gorszym urodzajem w krajach zamorskich, pozatem wpłynęły na naszym rynku i lokalne warunki: gorszy urodzaj w byłym zaborze pruskim nietylko zbóż, ale i innych ziemiopłodów, wreszcie ta zmiana w polityce zbożowej, której tak się obawiano w niektórych sferach rolniczych, zaniechanie interwencyjnych zakupów, które zmusiło aparat kupiecki

do nieoglądania się na ceny płacone przez P. Z. P. Z., ale dokonywania zakupów zboża na podstawie kalkulacji kupieckiej, wolnej konkurencji niezbędnej dla wielkiego rynku zbożowego. W obecnej chwili tendencja zwyżkowa w Polsce ustała, a na rynkach zachodnio-europejskich obserwować można nawet dość wyraźną zniżkę cen pszenicy w ubiegłym tygodniu. Wytworzył się natychmiast pewien nastrój psychiczny, że tendencja zwyżkowa osłabła dzięki sankcjom gospodarczym zastosowanym przez Ligę Narodów.

Rozważmy tę sprawę sine ira et studio. Barometrem konjunktury rolniczej jest konjunktura pszeniczna. Nie jest to mój indywidualny pogląd, ale pogląd ustalony przez ekonomistów całego świata i dlatego konferencje międzynarodowe gospodarcze w Londynie, Rzymie, Stresie zajmowały się przedewszystkiem rozwiązaniem problemu kryzysu pszenicznego.

Sankcje gospodarcze przeciwko Italji mogą być niewątpliwie źródłem licznych zaburzeń gospodarczych i proces ożywienia gospodarczego w Europie kosztem Włoch zostanie wstrzymany. Sankcje, po ogłoszeniu szeregu artykułów, których przywóz do Italji został wzbroniony jak również przywóz z Italji do innych krajów wszelkich włoskich artykułów, dotykają interesów różnych krajów nierównomiernie. Stosowanie sankcji odbiera jednym państwom bardzo wiele, innym nie wiele. Tem się tłumaczy różne ustosunkowanie się do sankcji szeregu państw, z których jedne wogóle zajmują negatywne stanowisko jak Węgry, Austrja, inne wysuwają pewne zastrzeżenia, jak Szwajcarja, Albanja, nie mówiąc już o państwach nie należących do Ligi Narodów (Niemcy, U. S. A., Japonja). Rolnictwo światowe interesuje przedewszystkiem problem pszeniczny, a mianowicie w jakim stopniu sankcje oddziałają na giełdy zbożowe.

Import pszenicy do Italji w r. 1934/35 wyniósł 377 tys. t. co stanowi 16% całego importu pszenicy na kontynent europejski. Cyfra ta byłaby poważna, gdyby importowana pszenica została skonsumowana w Italji, tymczasem większa część przywiezionej pszenicy, w postaci uszlachetnionej, a mianowicie mąki, pieczywa, słynnych makaronów, zostaje wywieziona zagranicę. Statystyka włoska stwierdza, że z przywiezionych w kalendarzowym roku 1934 470 tys. ton. zostało wywiezionych w postaci uszlachetnionego produktu 454 tys. ton, a tylko 15.200 t. skonsumowano w kraju. Rozbudowanie w Italji przemysłu młynarskiego — 25.600 młynów, oraz fabrycznego wytwarzającego ciasta, suchary, makarony (w 1432 zakładach przemysłowych) potwierdza ten stan rzeczy.

Polityka pszeniczna Italji battaglia del grano kosztowała bardzo wiele skarb państwa, ale Mussolini może być dumny z osiągniętych wyników. W pięcioleciu 1929/1933 r. produkcja pszenicy we Włoszech osiągnęła 7 milj. ton. czyli zwiększyła się o 40% w porównaniu z okresem przedwojennym lat 1909 — 1913 r. Wprawdzie w 1934 r. plon był niższy 6.3 milj. t., ale w b. r. 1935 plon pszenicy znowu jest wyższy i wynosi 7.6 milj. t. czyli 15 q z ha.

Obliczają, że konsumcja w Italji, wraz z nasionami do siewu, wynosi przeciętnie 7.8 milj. t. i w kryzysowych latach przypuszczalnie spadła do wysokości 7,3 milj. t.

Jeżeli przypuszczalnie zwiększona konsumcja, z powodu wojny z Abisynją wyrazi się cyfrą 200 tys. t., to prawdopodobnie tegoroczna produkcja wystarczyłaby w zupełności dla konsumcji wewnętrznej, a jedynie znikome ilości musiałyby być przywiezione z powodu lichego urodzaju kukurydzy i strączkowych. Spadek cyfr importu pszenicy wynosił w latach 1924 — 1936 2,4 milj t. a w następnych latach stale się zmniejszał i w ostatnich 8 miesiącach b. r. wyniósł 332 tys. t. pszenicy, 15 tys. t. mąki, z czego 320 tys. t. zostało przerobionych przez przemysł dla celów eksportu.

Pomimo to, że Italja produkuje znaczne ilości pszenicy twardej — triticum durum — stanowiących 1/5 całej produkcji, w przywozie triticum durum zajmuje więcej niż 1/4 całego przywozu, co tłumaczy się również zapotrzebowaniem przemysłu pszenicznego.

Przywóz pszenicy i mąki do Italji obejmuje głównie Stany Zjednoczone, Węgry, Kanadę, Rosję, Argentynę i Australję. Zacieśnienie wezłów politycznych z Węgrami spowodowało, że import z Węgier wyniesie w b. r. około 200 tys. t., a ponieważ Węgry i Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w sankcjach. Włochy mają w 75% zapewniony przywóz pszenicy miękkiej z tych krajów, oraz w 50% mąki, nie licząc tego, że nie jest wykluczony i przemysł z innych krajów via Szwajcarja, Austrja i Węgry lub U.S.A. Chociaż Włochy nie wywożą prawie wcale pszenicy, jednakże wartość wywozu wyżej wymienionych uszlachetnionych produktów wynosiła 3 milj. lirów w 1934 r.

Nie analizując finansowych wyników battaglia del grano, przyznać należy, że nawet w razie zastosowania sankcyj gospodarczych w szerokich rozmiarach, które niewątpliwie przyczynią się do zniszczenia gospodarstwa narodowego w Italji, battaglia del grano zapewniła Italji możliwość obchodzenia się bez importu pszenicy.

W niejednym państwie sankcje gospodarcze dotkną boleśnie pewne gałęzie przemysłu i instytucje finansowe, nie mogą wywołać jednak wstrząsów na rynku pszenicznym, gdyż niedobór kilkunastu milj. tonn pszenicy, które nie zostaną przywiezione do Italji w b. r., stanowiące w bilansie pszenicznym rzeczywisty jej deficyt, stanowi znikomą ilość w światowym obrocie pszenicy.

Zlokalizowany konflikt zbrojny Italji z Abisynją, jak przewidują politycy, potrwa w najgorszym razie kilka miesięcy i nie dłużej jak jeden rok, i nie może wywołać zwiększonej znacznie konsumcji, co wpłynąćby mogło na zwyżkę cen pszenicy. Niemniej i sankcje gospodarcze w obrocie światowym pszenicą, odegrają tak znikomą rolę, że nie mogą wpłynąć na kształtowanie się cen pszenicy na światowych rynkach, pod warunkiem jednak, o ile zastosowanie ich nie wywoła ogólnych wstrząsów nietylko gospodarczych, ale i politycznych, i nie staną się bezpośrednim powodem zaostrzenia stosunków gospodarczych i politycznych między innemi państwami.

PRZEGLĄD PRASY NAUKOWEJ

Obieg kwasu fosforowego w glebach torfowych. Kraj nasz, tak obfitujący w rozległe torfowiska, zwłaszcza na wschodzie, powinien znacznie więcej zajmować się sprawami kultury tego rodzaju gleb dla celów rolniczych. Wszak stoi przed nami, w miarę powiększania się ludności wiejskiej, konieczność stopniowego osuszania błot i bagien pińskich i torfowisk-moczarów poleskich, nie mówiąc już o reszcie torfowisk i bagien, rozrzuconych po całym kraju. Jedyny zakład badawczy, jaki posiadamy w Sarnach zbyt mało promieniuje na kraj tak obszerny, jakim jest Polska, dlatego do czasu, gdy uzyskamy inne jeszcze tego rodzaju zakłady doświadczalne uprawy torfowisk, koniecznem jest bodaj w prasie fachowej, rolniczej, podawanie od czasu do czasu wiadomości o zdobyczach w tym kierunku na obcej niwie.

Tem powodowani pragniemy chociażby w największem skróceniu streścić piękną pracę O de Vriesa i C. W. G. Hetteischija (Rijkslandbouwproefstation, Groningen, Niederlande) mającą głównie za zadanie określenie obiegu kwasu fosforowego w glebach torfowych z dużą zawartością piasku.

Tu od siebie zaznaczyć musimy, że oprócz kwasu fosforowego, wielkie znaczenie dla upraw torfowych posiada i potas, którego obieg w tych warunkach jest inny, niż w glebach normalnych. To też wiele z ciekawych obserwacyj autorów o kwasie fosforowym można zastosować i do obiegu potasu, więc na ten ważny szczegół zwracamy tu uwagę czytelnika.

Przedewszystkiem musimy tu zaznaczyć, że autorzy zajmowali się jedynie stwierdzeniem obiegu kwasu fosforowego rozpuszczalnego w wodzie (P), oraz rozpuszczalnego w 1%-ym kwasie cytrynowym (P-Zitr.), ale nie zajmowali się ogólną ilością kwasu fosforowego, oznaczaną w pracowniach przez rozpuszczanie ciał badanych w wodzie królewskiej. (P. Tot.). Pozatem śledzono kwestję zatrzymywania w glebie torfowej (adsorbcja) kwasu fosforowego, co, jak wiemy skądinąd, w glebach np. gliniastych, odgrywa dużą rolę.

W tym kierunku prowadzone badania stwierdziły dużą zależność P i P-Zitr. od kwasoty gleby (p H). Wraz ze zwyżką p H. (np. przez wapnowanie), może ilość kwasu fosforowego rozpuszczalnego w wodzie maleć, natomiast najczęściej w takich razach wzrasta P-Zitr. Ale nie można tego twierdzić w sensie przeciwnym. Wobec nawożenia gleby torfowej tomasyną wzrastało p H i to na każde 100 kg/ha P_2O_5 o 0.15 p H, co odpowiada dobrze wolnej ilości CaO. Wobec silniejszych dawek tomasyny wzrastają tak P jak i P-Zitr i oddają glebie stale pewien zapas przyswajalnego kwasu fosforowego.

Zbiory ziemniaków i pszenicy wzrastały w czwartym, a nawet w piątym roku przy stale zwiększających się dawkach fosforanów, przyczem tak P jak i P-Zitr. nie wykazują jeszcze nadmiaru tego składnika pokarmowego. Co do zatrzymywania kwasu fosforowego (a także i potasu: przyp. ref.) przez glebę, to przekonano się, że jest ona w ziemiach torfowych bardzo słaba. Można naogół przyjąć, że 80% kwasu fosforowego przechodzi w rozpuszczenie. Badanie wód drenowych w roli, coprawda spulchnionej, ale nawożonej corocznie: 100 kg/ha P_2O_5, wykazało utratę 15—30 kg/ha P_2O_5, co najwyraźniej dowodzi słabego zatrzymywania kwasu fosforowego przez glebę. (Niezawodnie można w tym samym stopniu to stwierdzić i o potasie, jako składniku pokarmowym jeszcze łatwiej rozpuszczalnym. Przyp. ref).

Tu jednak zaznaczyć należy, że własność lepszego zatrzymywania przez glebę składników pokarmowych wzrasta z czasem, t. j. w miarę przekształcania się gleby torfowej w czarną ziemię. Własność ta będzie jednak jeszcze przez autorów dalej badana. W każdym razie jako pewnik uznać trzeba, że role torfowe, zapewne aż do czasu wytworzenia się dostatecznej ilości koloidów próchnicznych, charakteryzują się silną przepuszczalnością, przy dobrej rozpuszczalności fosforanów, wywołanej kwasotą ziemi. Taka własność roli nakazuje rolnikom dużą ostrożność w nawożeniu nawozami pomocniczemi, które lepiej stosować często, bodajby nawet corocznie, a w niedużej ilości, niż rzadko i silniej, jak to można bezkarnie czynić na glebach mineralnych, obfitujących w liczne kompleksy sorbcyjne.

W ten sposób rolnik uniknie utraty rozpuszczalnych składników w głąb ziemi lub z wodą drenową, a jednocześnie dostarczy roślinie w dostateczny sposób tych właśnie składników pokarmowych, bez których uprawa roślin gospodarskich na glebach torfowych zgoła udać się nie może. *J. R.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Prof. Dr. T. Konopiński. Trzoda chlewna jako towar rzeźny. Str. 132, rycin w tekście 27. Poznań 1935. Skład główny Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa w Poznaniu.

W niniejszej pracy, będącej ciągiem dalszym tak licznych prac autora z dziedziny hodowli, omawiane jest zagadnienie zużytkowania trzody chlewnej, jako materjału rzeźnego, które stanowi kwestję aktualną i nader ważną szczególnie dla Polski, jako kraju obfitującego w trzodę chlewną i zmuszonego dzięki temu do jej zbytu. Ponieważ traktaty handlowe, zawarte z państwami ościennemi, dopuszczają stosunkowo tylko nieznaczną ilość żywej trzody do eksportu, musimy siłą faktu przejść na przetwórczość trzody.

Autor omawia kolejno całokształt zagadnienia trzody chlewnej jako towaru rzeźnianego, mianowicie kierunek produkcji i typy użytkowe, kryterja oceny wartości rzeźnej i mięsnej, kupno i sprzedaż, systemy klasyfikacji, ubój i rozbiórkę, wagę rzeźną, wydajność mięsa i tłuszczu, budowę mięsa, technikę badania mięsa na pasorzyty przenoszące się przez spożycie mięsa na człowieka, oraz zużytkowanie mięsa, tłuszczu i produktów ubocznych.

Z każdego rozdziału rozprawy prof. Konopińskiego przebija się duża znajomość rzeczy, poparta długoletniem doświadczeniem własnem. Nader udane fotografje ras trzody, oraz tucz świń dopełniają całości tego pożytecznego wydawnictwa, które powinno zainteresować ogół hodowców i lekarzy weterynaryjnych. *Prof. A. Trawiński.*



Czerwona polska młoda krowa „Erna" (po „Esterze"), obory dworskiej w Słupi. (Zdj. oryg.).



Czerwona polska krowa „Złotoroga", obory dworskiej w Laskowej. (Zdj. oryg.).

Inż. Mieczysław Nowak: Gospodarstwo Górskie w Szwajcarji. Wydawnictwa Krakowskiej Izby Rolniczej Nr. 3 (stron 68).

Praca nad podniesieniem gospodarstwa górskiego w Karpatach opiera się u nas na wzorach Szwajcarji. W kraju tym, doskonale zagospodarowane wysokogórskie łąki i pastwiska, (hale i połoniny) już oddawna stały się podstawą rozwoju hodowli zwierząt domowych, a w szczególności bydła.

Skoro mamy w pracy nad podniesieniem rolnictwa w górach kroczyć tą samą drogą, co i Szwajcarzy, to szczęśliwą myśl podjęła Krakowska Izba Rolnicza przez wydanie krótkiej monografji, dotyczącej stanu i warunków rozwoju tego działu rolnictwa w Szwajcarji.

Niewielką tę książkę napisaną bardzo przystępnie, jasnym stylem, może z pożytkiem czytać tak zainteresowany rolnik-góral, jak również inteligent-społecznik, pracujący nad dźwignięciem u nas tak zaniedbanego rolnictwa w okolicach górskich. Oby tylko jak najrychlej nasze Karpaty mogły przeobrazić się w Szwajcarję tak pod względem rolniczym i gospodarczym jak i kulturalnym!

Cena 1 zł za egzemplarz, nawet w obecnym czasie niska (organizacje otrzymują rabat).

M. P.

Z PRAKTYKI DLA PRATYKKI

Pasienie owiec późną jesienią. Teraz mimo późnej jesieni, gdy wszelka roślinność zamarła możemy jednak dla naszych owiec wynajdywać różne możliwości pastwiskowe, aby jak najdalej odsunąć konieczność żywienia stajennego, a tem samem zaoszczędzić paszy. A więc najpierw na buraczyskach i ziemniaczyskach znajdą jeszcze owce jakieś resztki liści czy kłębów. Gdy już tu wszystko wyzbierane zostanie, wypuszczamy owce na żyto lub rzepę. Wobec pogodnej jesieni żyto ozime miało czas rozkrzewić się silnie i zniesie doskonale to spasanie, które nietylko, że nie przyniesie szkody, ale owszem pożytek. Przez udeptanie bowiem przez owce zboże lepiej przezimuje i nie ucierpi z powodu mrozów, wiele chwastów będzie przez owce zjedzonych, zakorzenienie się zboża jeszcze pobudzone. Także i plaga mysia będzie przez pasienie owiec przytłumiona. Na ciężkich glebach zaś, na których często pozostają duże bryły ziemi, będą one przez bieganie owiec rozdrobnione. Spasanie owcami odbija się także nader korzystnie na rozwój roślin. Te dobre rezultaty kryją jednak w sobie i niebezpieczeństwo, trzeba więc bardzo powoli owce do takiej paszy późnej jesieni przyzwyczajać, wypuszczając je pierwszy raz dopiero po nasyceniu ich inną paszą np. koniczyną — na jakieś pół godziny, zwiększając codzień potrosze długość tej pory. Podanie wiązki słomy rano przed wypędzeniem na pastwisko zimowe jest wskazane. (Według D. Landw. Presse).

Załadowywanie na wozy idzie o wiele składniej, jeśli w gospodarstwie posiadamy do tego celu rampę ziemną, którą łatwo sobie zbudować. Zrzucanie zaś siana i plew ze strychów powinno się odbywać przez szeroką jakoby rurę, zrobioną ze starych worków, a to w tym celu, by wiatr nie roznosił najcenniejszych składników. Zaopatrzenie tąkiej rury u góry w obręcz, ułatwia wsypywanie. *H. T.*

Żywienie cieląt kwaśnem mlekiem. Jak wiadomo, żywienie cieląt mlekiem odtłuszczonem, odsyłanem z mleczarni, natrafia na trudności, bo często mleko się skwasi, a cielęta skutkiem tego chorują. Ostatnio przeprowadzono w Niemczech następujące doświadczenie: Pewną ilość cieląt podzielono na 3 grupy. Pierwsza grupa dostawała mleko chude z mleczarni, druga z pod wirówki folwarcznej, nieco tłuściejsze od pierwszego, trzecia — mleko sztucznie skwaszone w mleczarni. Mleko to ogrzewano do 85° C, potem chłodzono do 20° C, a następnie, zakwaszono maślanką w stosunku 1 do 1½%. Przy jednakowem dawkowaniu innych rodzajów pasz dla wszystkich trzech grup cieląt, największy przybytek na wadze wykazała trzecia grupa cieląt, karmiona zwykłem chudem mlekiem z mleczarni. *H. T.*

Nie pozwolić cielętom na oblizywanie ścian! Niejednokrotnie cielęta chorują z tej przyczyny, że liżą ściany i zatruwają się saletrą, którą stare mury wydają ze siebie, jakby wypocinę. Aby temu zapobiec, trzeba mur oszalować deskami, jednak nie do spodu, a to ze względu na szczury. Dołem należy zostawić 30 cm wolnego muru. (W/g „Deutsche Landk. Presse Nr. 35/35). *H. T.*

Choroby kopyt, a pasza. Nie każdemu wiadomo, że choroby kopyt u koni są w związku z paszą. O ile konie są kute, a nie dostają owsa, tylko jęczmień lub inną paszę, kopyto kruszy się. Każda zmiana paszy odbija się na kopycie, można to poznać na niem po pierścieniach i nierównościach. Pasza owsiana przyspiesza narastanie nowego kopyta. Środkom handlowym zalecanym do tego celu, ufać nie należy. (W/g „Deutsche Landw. Presse Nr. 35/35). *H. T.*

PORADY PRAWNO-PODATKOWO-EKONOMICZNE

Z orzecznictwa. Najwyższy Trybunał Administracyjny w jednem ze swych ostatnich orzeczeń, a to z 13. III. 1935 (L. Rej. 8572/32) orzekł zgodnie z ustawą o opłatach stemplowych, że przy parcelacji prowadzonej w związku z wykonaniem reformy rolnej, opłata stemplowa od pism stwierdzających przeniesienie własności z tegoż tytułu (parcelacji) — wynosi 1% od wartości nabytej działki. Warunkiem jednak zastosowania 1% stawki pozostaje, aby utworzone działki nie przekroczyły 20 ha zaś w wojew. wschodnich 30 ha. Stawka 1% więc nie będzie miała zastosowania do przeniesienia własności, która nie zmierza do urzeczywistnienia celów, wymienionych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

W temże samem orzeczeniu orzekł Trybunał, że opłata za nadzór nad parcelacją nie stanowi bynajmniej powodu do zaniechania poboru opłaty stemplowej przy przeniesieniu własności. Opłata za nadzór nad parcelacją i stemplowa z tytułu przeniesienia własności mają bowiem zgoła odrębny charakter, należy je więc odrębnie uiszczać.

Mgr. H. F.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN MAŁOP. WSCH.

L: 1320/35. Normy nie podlegające egzekucji „fundus instructus“ tj. zbóż, paszy i inwentarza żywego i martwego i t. d. potrzebnych do normalnego prowadzenia gospodarstwa rolnego i jako takie niepodlegających egzekucji sądowej, a obowiązujących na terenie Apelacji Lwowskiej udzielone przez Wojewódzkie Biuro do spraw Finansowo-rolnych, ustalone przez prezesa Apelacji we Lwowie decyzją z 17. X. 1935. L. 23629:

Zestawienie norm rocznych dla gospodarstw rolnych.

I. Normy wysiewowe na 1 ha

1. Zboża: a) Zboża ozime: pszenica, żyto 170 kg, b) (zboża jare) owies, jęczmień, jara pszenica 190 kg, c) gryka 100 kg, d) proso 50 kg, e) kukurydza 70 kg.

2. Strączkowe: a) groch 250 kg, b) peluszka 250 kg, c) wyka 250 kg.d) bobik 300 kg, e) łubin 300 kg.

3. Pastewne: a) koniczyna 20 kg, b) esparceta 200 kg, c) lucerna 30 kg.

4. Przemysłowe: a) rzepak 25 kg, b) rzepik 40 kg, c) konopie 200 kg. d) len 100 kg.

5. Okopowe: a) buraki cukrowe 25 kg, b) buraki pastewne 30 kg. c) marchew 10 kg, d) ziemniaki 2.500 kg.

II. Normy utrzymania administracji i robocizny:

1. Rodzina kierownika gospodarstwa: A) gospodarstwo duże ponad 50 ha, średnia rodzina z 5 osób złożona rocznie 2.500 kg ziarna, 6.000 kg ziemniaków; B) gospodarstwo małorolne do 50 ha: a) rodzina z 5 osób złożona rocznie 1200 kg ziarna, 4.000 kg ziemniaków; b) rodzina większa niż 5 osób rocznie 1600 kg ziarna, 7.000 kg ziemniaków.

2. Oficjaliści według umów indywidualnych.

3. Służba roczna (ordynarjusze) według umów zbiorowych, przyczem zaznacza się, że umowy obejmują wynagrodzenie w ziarnie, pensyj w zbożu, oraz okopowych, względnie pole pod ziemniaki.

4. Miesięcznicy sezonowi i dzienni (dniowi): A) miesięczni. sezonowi według umów indywidualnych, umieszczonych w odpowiednich księgach gosp.; B) dniówka: ilość dniówek oblicza się jak niżej: a) na 1 ha areału zbóż liczy się 12 dniówek rocznie po 9 kg żyta dziennie 108 kg, b) na 1 ha areału buraków rocz. 45 dniówek po 9 kg 405 kg, c) na 1 ha areału ziemniaków rocznie 25 dniówek po 9 kg

dziennie 225 kg, d) na 1 ha areału strączkowych i przemysłowych rocznie 15 dniówek po 9 kg daje 135 kg, e) na 1 ha areału zielonych pasz i traw 8 dniówek rocznie po 9 kg 72 kg.

III. Normy utrzymania inwentarza żywego:

1. Inwentarz żywy: 1 koń roboczy rocznie 900 kg ziarna, 1.500 kg okopowych, 1.800 kg siana, młodzież (źrebak) 350 kg ziarna, 700 kg okopowych, 1.000 kg siana, na 1 sztukę, w gospodarstwie hodowlanem końskiem normy ziarna podwyższa się o 50% wyżej podanych.

2. Krowy: a) gospodarstwa rolnego pasz treściwych 450 kg ziarna, okopowe: ziemniaki 2.500 kg, lub buraków 5.000 kg, siana 2.000 kg; b) Ordynarjuszy: okopowe: ziemniaków 2.500 kg, lub buraków 5.000 kg, siana 900 kg.

3. Jałowniki: pasza treściwa 225 kg ziarna, okopowe: a) ziemniaki 1.250 kg, lub buraki 2.500 kg, siana 900 kg.

4. Trzoda chlewna: A) Maciory i tuczniki: a) pasza treściwa 547 kg ziarna, b) okopowe 1.200 kg, B) knur 730 kg ziarna, 1.000 kg okopowych.

5. Drób — bez różnicy wieku 1/15 kg dziennie 24 kg ziarna.

6. Obory zarodowe: Krowa hodowlana: 14.5 q ziemniaków ok. 5 kg dziennie; 25.5 q siana ok. 7 kg dziennie, 73.0 q ok. 20 kg dziennie (buraków)., 7.0 q otrąb ok. 2 kg dziennie, 3.5 q makuchu ok. 1 kg dziennie.

Jałówki: 700 kg siana ok. 2 kg dziennie, 500 kg owsa ok. 1 i 1/2 kg dziennie, 1800 kg ziemniaków ok. 5 kg dziennie, zamiast ziemniaków — 3.600 kg buraków tj. dziennie 10 kg.

Buhaje: 11.0 q owsa ok. 3 kg dziennie, 18.0 q siana ok. 5 kg dziennie, 11.0 q buraków ok. 3 kg dziennie. C. d. n.

L: 1326/35. Współudział ziemian w czynnościach klasyfikowania gruntów. Wskutek rozporządzenia Ministra Skarbu z 29. VIII. 1935 r. z dniem 1 września b. r. na terenie Małopolski rozpoczęły komisje klasyfikacyjne swoje działanie, określone w rozporz. Min. Sk. z 12. VII. b. r. (Dz. U. Nr. 52. poz. 340).

W obecnym czasie rozpoczęli mianowicie powiatowi klasyfikatorzy objeżdżać poszczególne miejscowości powiatu, aby tam określać, do jakich kategoryj i klas należy zaliczyć grunty tej miejscowości przez naoczne badanie gleb każdej niwy i ich granic, przez przesłuchiwanie w razie potrzeby ich posiadaczy, oraz osób, znających miejscowe stosunki, oraz przez przeprowadzanie wszystkich dochodzeń, jakie okażą się konieczne. Dokonywują oni swych czynności w obecności sołtysa lub podsołtysa, oraz 2 przedstawicieli gromady, wyznaczonych przez radę gromadzką lub zebranie gromadzkie § 40. Posiadacze gruntów mogą być przy tych czynnościach obecni, mogą klasyfikatorowi zgłaszać bezpośrednio, ustnie i pisemnie swe uwagi, składać wyjaśnienia, stawiać wnioski, oraz składać dowody. Ustne uwagi, wyjaśnienia i t. p. winny być zaznaczone w protokole (§ 41) i przez składającego podpisane, a ofiarowane dowody winny być doń dołączone.

Przeciwko ustaleniom klasyfikatora posiadacz gruntu może wnieść zastrzeżenie do powiatowej komisji klasyfikacyjnej, w ciągu dni 14, licząc od dnia następnego po spisaniu protokołu.

Niezależnie od prawa wniesienia zastrzeżenia, posiadacz gruntów może zgłosić do protokołu, lub też w odrębnem piśmie wniesionem w terminie wyżej wspomnianym, życzenie złożenia ustnych wyjaśnień przed powiatową komisją klasyfikacyjną.

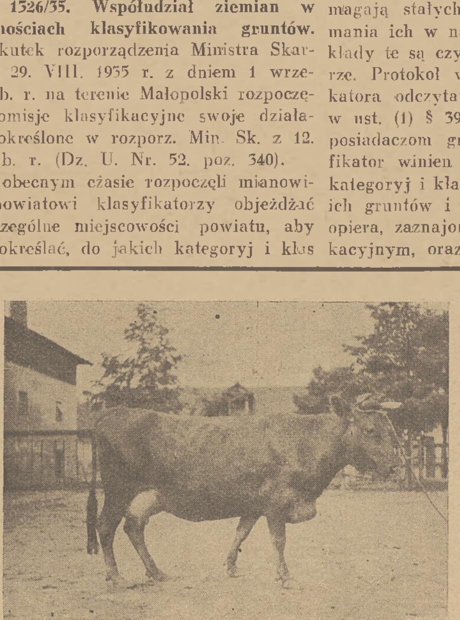
§ 41 (1) Z czynności klasyfikatora winien być sporządzony dla obszaru każdej miejscowości, lub jej części, operat klasyfikacyjny, który składa się z protokołu, oraz planu klasyfikacyjnego.

(2) Protokół winien zawierać w szczególności charakterystykę gruntów, uzasadniającą zaliczenie ich do poszczególnych kategoryj i klas, oraz przy gruntach meljorowanych, szczegółową wzmiankę, czy meljoracje są trwałe, racjonalnie przeprowadzone (ust. (3) § 29), czy wymagają stałych nakładów celem utrzymania ich w należytym stanie i czy nakłady te są czynione w dostatecznej mierze. Protokół winien być przez klasyfikatora odczytany osobom wymienionym w ust. (1) § 39, oraz obecnym przy tem posiadaczom gruntów, przyczem klasyfikator winien im wyjaśnić, do jakich kategoryj i klas projektuje się zaliczenie ich gruntów i na czem się to zaliczenie opiera, zaznajomić ich z planem klasyfikacyjnym, oraz pouczyć o przysługującym im prawie zgłoszenia zastrzeżeń (§ 40) przeciwko ustaleniom klasyfikatora. Protokół winien być podpisany przez klasyfikatora, oraz osoby wymienione w ust. (1) § 39.

(3) Plan klasyfikacyjny stanowi plan sprawdzony lub nowosporządzony zgodnie z przepisami § 34 i 35, na którym winny być wyznaczone granice posiadłości gruntowych i granice poszczególnych kategoryj i klas gruntów. Plan klasyfikacyjny winien być podpisany przez klasyfikatora, mierniczego, oraz osoby wymienione w ust. (1) § 39.

Zwracamy więc uwagę ziemian i rolników na te właśnie czynności i uprawnienia, zalecając gorąco, aby się temi czynnościami zainteresowali i dowiadywali, kiedy się one mają odbyć, aby w nich brali czynny udział i w ten sposób zapobiegali błędnemu, niewłaściwemu lub niedokładnemu zaliczeniu ich gruntów względnie części tych gruntów do klas podatku gruntowego. W szczególności należałoby zwracać uwagę klasyfikatorowi na potrzebę zaliczenia do niższej klasy takich części niw własnych, które ze specjalnych względów uznają za gorsze, niż całe niwy, zaliczone przez klasyfikatora do pewnej klasy.

L: 1323/35. Ulgi w spłacie zaległości podatkowych a świadczenia w naturze. Okólnik Min. Sk. z 7. XI. 1935. L. D. V. 21040/1 „Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że świadczenia w naturze, wykonane w okresie 1. IV. 1934 r. do dnia 31 marca 1935 r. włącznie, uważa się za wpłaty dokonane w roku budżetowym 1934/35, podlegające zaliczeniu na poczet równowartości przypisanego w r. 1934/35 podaktu (§ 3 i 4 rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości podatkowych — Dz. U. R. P. Nr. 29. poz. 225) bez względu na to, czy zaświadczenie o wykonaniu świadczenia płatnik przedłożył urzędowi skarbowemu przed 1. IV. 1935 r., czy też po tym dniu i czy świadczenie to odkontowane zostało w księgach bierczych roku 1934/35, czy też roku 1935/36. Jeżeli więc np. płatnik, chcąc pokryć świadczeniem w naturze swe zaległości w podatku gruntowym z przed dnia 1. I. 1933 r. odrobił w styczniu 1935 r. pewną robociznę, lecz zaświadczenie o tej odróbce otrzymał od właściwej władzy dopiero



Czerwona polska krowa „Borówka", obory szkolnej w Czernichowie. (Zdj. oryg.).



Czerwona polska krowa „Bona", obory szkolnej w Czernichowie. (Zdj. oryg.).

w czerwcu 1935, to pomimo odkontowania tego uiszczenia w formie odróbki po dniu 1. IV. 1935 r. na pokrycie zaległości z przed dnia 1. I. 1935 r. podlega ono zaliczeniu na poczet równowartości przypisu r. 1934/35 w podatku gruntowym.

Dyrektor Departamentu:
(—) W. Koszko."

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

KOMUNIKAT ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA.

Z Biura Centralnego Związku. Podajemy do wiadomości, że na mocy okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 30 VIII. 1935 r. L. D. V. 32991/2/35 wszelkiego rodzaju opusty i bonifikaty uzyskiwane przez osoby prawne, opodatkowane na zasadzie art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym podlegają zawsze opodatkowaniu podatkiem dochodowym w myśl postanowień tegoż artykułu ustawy.

O ile chodzi o płatników podatku dochodowego, opodatkowanych na zasadach ogólnych poza art. 21 Ustawy, to u tego rodzaju płatników prowadzących księgi handlowe podlegają opodatkowaniu bonifikaty i opusty, uzyskiwane od poszczególnych dostawców w drodze obniżenia pierwotnej ceny za dostarczony na kredyt towar.

Natomiast nie podlegają opodatkowaniu w myśl art. 7 ustawy bonifikaty i opusty na zobowiązaniach powstałych z tranzakcyj majątkowych (kupno majętności), na zobowiązaniach powstałych z tranzakcyj o charakterze inwestycyjnym (nabycie maszyn i urządzeń), na zobowiązaniach powstałych z tytułu zaciągnięcia długu, (zaciągnięcia długu nie pozostającego w związku z tranzakcjami kupna towarów, surowców, półfabrykatów i t. p.). W końcu u tego rodzaju płatników nie podlegają opodatkowaniu bonifikaty i opusty uzyskiwane generalnie w drodze postępowania ugodowego czy też konkursowego, jako t. zw. zyski sanacyjne. W tym ostatnim bowiem przypadku nawet bonifikaty i opusty uzyskiwane między innemi również i od dostawców nie są opustem w cenie towaru, lecz obniżeniem zobowiązań płatnika, wynikającym z jego położenia majątkowego, a nie z tytułu podaży i popytu towaru.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO R. P.

Mimo wielokrotnego zwracania uwagi Członkom Związku na konieczność badania przebiegu ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, zwłaszcza jeśli ma być zgłoszone roszczenie o zasiłek z powodu braku pracy, czy też o rentę inwalidzką, względnie starczą, wielu P. T. Członków zgłasza roszczenia bez uprzedniego zbadania przebiegu ubezpieczenia. Następstwa takiego stanu sprawy są dla wielu członków bardzo przykre, bo skutkiem niewłaściwego ubezpieczenia albo zostają zupełnie pozbawieni świadczeń, albo też świadczenia te są o wiele niższe, aniżeli otrzymaliby, gdyby zbadawszy przebieg ubezpieczenia usunęli na czas niewłaściwości w ubezpieczeniu.

W licznych wypadkach po wyczerpaniu środków obrony przed pokrzywdzeniem w świadczeniach Zakładu Ubezpieczeń zwracają się Członkowie do Związku, gdy już obrona jest niemożliwa.

Zwracamy uwagę, że przed zgłoszeniem roszczeń o jakiekolwiek świadczenia z Zakładu Ubezp. Sp. należy wpierw zbadać przebieg i wysokość ubezpieczenia we właściwej ubezpieczalni społecznej za czas od 1 I. 1934 r., zaś za poprzedni okres w Zakładzie Ubezp. Sp. Oddział we Lwowie. W razie niepomyślnej decyzji Zakładu służy odwołanie do sądu rozjemczego dla ubezpieczeń społecznych we Lwowie. Do zastąpienia przed sądem nie potrzebny jest Członkom adwokat, bowiem na zasadzie udzielonego pełnomocnictwa zastąpi Członków Związku Zarząd Gl. Związku bezinteresownie.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Zb. Zaklika* mp. Prezes: *Inż. G. Chmielewski* mp.

Z Rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. W dniu 5 b. m. odbyło się w siedzibie Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. plenarne zebranie Rady Związku, zwołane na podstawie nowego statutu. Licznie obesłane zebranie reprezentowało całe zorganizowane rolnictwo, a więc: izby rolnicze, nasz samorząd gospodarczy; organizacje dobrowolne, w osobach delegatów wojewódzkich organizacyj ogólno-rolniczych; zrzeszenia spółdzielczości rolniczej: centrale zawodowe poszczególnych rodzajów produkcji i zbytu artykułów rolniczych; wreszcie instytucje naukowe, prowadzące studja teoretyczne nad rolnictwem. Zebranie zaszczycił swą obecnością Pan Minister Rolnictwa i R. R. Juljusz Poniatowski i Wiceminister Roger Raczyński, ponadto szereg wyższych urzędników z Ministerstwa, z dyrektorem departamentu ekonomicznego dr. Adamem Rosem na czele.

Chwila, w której została zwołana Rada, jest szczególnie ważna, zwłaszcza ze względu na decyzję rządu w kierunku aktywnej pracy w zakresie całokształtu zagadnień gospodarczych. W tym momencie nie powinno zabraknąć głosu zorganizowanego rolnictwa, które ma obowiązek zgłoszenia swego współudziału w dziedzinie tych prac. W związku z tem zarząd Związku przedstawił delegatom całego kraju pod obrady jedynie dwa zagadnienia: ustalenie celu zadań i planu działania, oraz wybór osób, które miałyby czuwać nad wykonaniem tych prac. Porządek dzienny obejmował: 1) referat Prezesa Związku senatora K. Fudakowskiego: „O wytycznych programu polityki gospodarczej", 2) wybór Zarządu Związku.

W streszczeniu propozycje Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. przedstawiają się następująco:

1. Budżet publiczny winien być zrównoważony, przedewszystkiem przy pomocy możliwie daleko idących oszczędności.

2. Akcja oszczędnościowa nie może dotknąć wydatków, zabezpieczających siłę obronną Państwa, przyczem przy odbudowie budżetu w okresie poprawy konjunktury, należy zwrócić szczególną uwagę na wydatki, które sprzyjają rozwojowi tej siły w najszerszem znaczeniu.

3. Winna być utrzymana stałość polskiej waluty.

4. Trwałe utrzymanie równowagi budżetu publicznego, odpowiedniego poziomu sił ochronnych i stałości waluty jest niemożliwe bez gruntownej poprawy sytuacji gospodarczej, akcja w kierunku tej poprawy musi być oparta głównie na własnych siłach społeczeństwa, na odrodzeniu inicjatywy prywatnej i wykonana przy pomocy programowej polityki gospodarczej Państwa.

5. Koordynacja programowego działania mającego na celu powiększenie dochodu społecznego, wymaga ustalenia kluczowej pozycji gospodarczej, na rzecz której należy dokonać możliwie największego dochodu społecznego, aby przez to osiągnąć zwiększenie jej sprawności gospodarczej. Równocześnie należy wytworzyć takie warunki, aby na skutek przesunięcia w zakresie podziału dochodu społecznego, nastąpiło ożywienie całokształtu życia gospodarczego.

6. W warunkach istniejącej struktury gospodarczej kraju pozycję kluczową stanowi rolnictwo i dlatego należy dokonać wielkiego wysiłku na rzecz rolnictwa po to, aby zwiększyć wydatnie ekspansję nabywczą wsi.

7. Warunkiem natury generalnej, nieodzownym do takiego działania i koniecznym dla życia gospodarczego, ze względu na potrzebę potanienia środków obrotowych, jest odpowiednia polityka Banku Polskiego, a między innemi obniżenie stopy dyskontowej tego banku; obniżka ta, aby uczynić zadość potrzebom gospodarczym, a ponadto uwzględnić istniejące możliwości, winna wynosić około 2% w stosunku do obowiązującej stopy dyskontowej Banku Polskiego. W konsekwencji musiałaby nastąpić stopniowa obniżka stopy dyskontowej instytucyj kredytowych, przyczem różnica między tą stopą, a stopą Banku Polskiego nie powinna już obecnie przekraczać najwyżej 3%, zaś przy kredytach redyskontowanych w Banku Polskim wymieniona różnica powinna być przynajmniej o połowę mniejsza. W związku z tem konieczna jest obniżka stopy procentowej od wkładów oszczędnościowych, która nie powinna przekraczać 2% w stosunku rocznym, a także odpowiednie obniżenie oprocentowania wkładów a vista.

8. W zakresie całego zadłużenia rolniczego należy zastosować conajmniej trzyletnią karencję, jeżeli idzie o spłatę sum kapitałowych.

Uporządkowanie kredytów, opartych o emisję listów zastawnych, winno uwzględnić konieczność rozbudowy tego typu kredytów w dostosowaniu kosztów jego

obsługi do rentowności gospodarstw wiejskich.

Oprocentowanie istniejącego zadłużenia rolniczego na rynku niezorganizowanym, oraz krótkoterminowego na rynku zorganizowanym nie powinno przekraczać 2% w stosunku rocznym spłatę zaś kapitału należy rozterminować przynajmniej na 30 lat w ten sposób, aby forma spłaty dała możność, bądź jednorazowego, bądź stopniowego zredukowania długu do połowy.

9. Publiczne zaległości rolnicze powinny ulegać stopniowej likwidacji, w miarę regularnego płacenia bieżących należności w ciągu lat 5-ciu, bez specjalnych wpłat na poczet tych zaległości.

10. Należy obniżyć w bieżącym roku budżetowym należności publiczne od rolnictwa o przynajmniej 80 milj. zł, a w następnych dwóch latach odpowiednio o 60 milj. zł i 40 milj. zł.

11. Należy uznać podatek dochodowy, należny od rolnictwa, za instrument polityki gospodarczej, skierowujący dochody warsztatów rolnych na drogę wydatkowania na cele konsumcyjne i inwestycyjne i dlatego należy odliczać od podstawy wymiaru wydatki dokonane na te cele.

12. Należy obniżyć stawki kolejowe w ten sposób, aby ogólne obciążenie rolnictwa kosztami przewozu zostało zmniejszone przynajmniej o 40 milj. zł, oraz stosować odpowiednie refakcje dla tych części kraju, które są bardziej oddalone od większych ośrodków gospodarczych.

13. Należy obniżyć ceny artykułów, nabywanych przez rolnictwo, a przedewszystkiem skartelizowanych i monopolowych, oraz zabezpieczyć się przed zwyżką tych cen w miarę wzmagania popytu ze strony wsi. Ponadto należy uniemożliwić nadmierne podwyższanie hurtowych i detalicznych cen artykułów spożywczych w czasie odradzania się cen artykułów, sprzedawanych przez rolników.

14. Należy podnieść ceny artykułów rolniczych przy pomocy wszystkich dotychczasowych środków interwencyjnych, w celu podwyższenia gotówkowych dochodów rolniczych w stosunku do przychodów roku ubiegłego.

15. Należy z całą stanowczością przeciwdziałać dalszemu tworzeniu się karłowatych gospodarstw wiejskich, uniemożliwić ponowne zadłużenie wsi zbyt kosztownemi kredytami, oraz zorganizować warunki zabezpieczające pracę dla przyrostu ludności wiejskiej.

W dyskusji zabierali głos pp. Minister J. Poniatowski, Dr. Rose, Kajetan Morawski, Sapieha, Babiński, Hyla, Wilski, Jagmin, Przedpelski, Popławski, Wróblewski, Breza i inni.

W końcowem przemówieniu Prezes Związku stwierdził zgodność przemówień z zasadami zawartemi w memorjale i oznajmił zebranym o głównych pracach, prowadzonych obecnie w biurze Związku, mianowicie: nad organizacją zbytu na płody rolne, oraz nad problemem przebudowy ustroju rolnego w Polsce.

Zgodnie z porządkiem dziennym Rada Związku wybrała nowy Zarząd w następującym składzie:

I. Z grupy Izb Rolniczych: 1) p. Kajetana Morawskiego, prezesa Wielkp. Izby Rolniczej, 2) posła Tomasza Kozłowskiego, prezesa Kieleckiej Izby Rolniczej, 3) Tadeusza Krzyżanowskiego, prezesa Wołyńskiej Izby Rolniczej.

II. Z grupy organizacyj ogólno-rolniczych: 1) posła Michała Zenktelera, prezesa Wielkp. Tow. Kółek Rolniczych, 2) posła Stanisława Kielaka, wiceprezesa Warsz. Tow. Org. i Kółek Rolniczych, 3) Ludwika Myszkowskiego, prezesa Małop. Tow Rol. we Lwowie.

III. Z grupy zrzeszeń spółdzielczości rolniczej: 1) p. Józefa Śliwińskiego, dyr. Centr. Kasy Spółek Rolniczych, 2) p. Zygmunta Weissa, dyr. Centrali „Rolników“ w Poznaniu, 3) p. Kazimierza Kierzkowskiego, dyr. Związku Spółdzielni Roln. i Zarobkowo Gospodarczych R. P.

IV. Z grupy członków nadzwyczajnych: (organizacje branżowe i zawodowe): 1) p. Mieczysława Chłapowskiego, prezesa Zw. Stow. Plant. Buraków Cukr. Wielkp. i Pomorza, 2) p. Augusta Popławskiego, prezesa Zw. Tow. Ziemskiego Kredytu długotermin., 3) p. Wiktora Przedpelskiego, prezesa Zw. Eksporterów Bekonu i Art. Zwierzęcych.

Ponadto Rada wybrała siedem osób, a mianowicie: 1) p. senatora Kazimierza Fudakowskiego, dotychczasowego prezesa Zw. Izb i Organ. Rol., 2) p. Witolda Staniewicza, rektora Uniwersytetu w Wilnie, 3) p. Józefa Poniatowskiego, ekonomistę, 4) posła Jana Slaskiego, prezesa Tow. Rolniczego w Chełmnie, 5) p. Bronisława Malika, wiceprezesa Izby Rolniczej we Lwowie, 6) posła Stefana Traczewskiego, prezesa delegatury Małop. Tow. Rolniczego w Tarnopolu, 7) p. Jana Sztwiertnię, prezesa Śląskiej Izby Rolniczej.

Oprócz wyżej wymienionych do Zarządu weszli, jako przewodniczący sekcyj Związku, pp.: dr. Kazimierz Papara prezes Sekcji Izb Rolniczych, senator Edward Kleszczyński, prezes Sekcji organizacyj ogólno-rolniczych, Włodzimierz Seydlitz, prezes sekcji zrzeszeń spółdzielczości rolniczej i Stanisław Wańkowicz, prezes sekcji członków nadzwyczajnych.

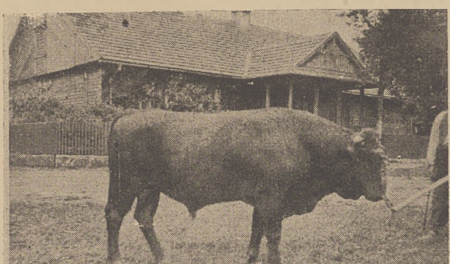
Doroczne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Związku Przedsiębiorców gorzelń rolniczych SA. we Lwowie, odbędzie się dnia 26 listopada 1935 r. w lokalu Związku o godzinie 17-tej popoł.

Walne Zgromadzenie Członków Małopolskiego Zrzeszenia spirytusowego we Lwowie odbędzie się dnia 26 listopada 1935 r. (wtorek) o godzinie 10.30 przedpołudniem w sali posiedzeń Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, przy ul. Akademickiej nr. 17, gdzie tematem obrad będą sprawy związane z zagadnieniem gorzelnictwa rolniczego.

Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Związku Ziemian Wołynia odbyło się w dniu 27 X. br., w sali klubu „Ognisko“, i miało specjalnie uroczysty charakter z racji 15-lecia istnienia Związku.

Prócz członków, w liczbie około 70 byli również obecni zaproszeni przedstawiciele władz państwowych na czele z p. Wojewodą Józewskim. Zebraniu przewodniczył ks. Janusz Radziwiłł. Poza porządkiem dziennym obrad wygłoszono 4 referaty, a mianowicie:

Prezes Związku Aleksander hr. Ledóchowski ze Smordwy przedstawił stan posiadania większej własności na Wołyniu, który, według przytoczonych danych przez mówcę, zmniejszył się przeszło o 2/3 w stosunku do stanu przedwojenne-



Czerwony polski buhaj „Małżyk“ obory dworskiej w Wolicy. (Zdj. oryg.).



Czerwona polska krowa „Łaba“, obory dworskiej w Wolicy. (Zdj. oryg.).

go, następnie poruszył sprawy kultury rolnej, sprawy podatkowe i na zakończenie swego referatu wyraził przekonanie, że wolą ziemiaństwa Wołyńskiego jest trwać nadal i ziemiaństwo pomimo wszystko trwać będzie!

Drugi referat wygłosił senator Tadeusz Dworakowski z Przewał, omawiając rolę ziemiaństwa, jaką odegrało w momencie walk o wskrzeszenie Państwa Polskiego, oraz odegrywa w chwili obecnej w życiu państwowem, gospodarczem i kulturalnem.

Prezes Wołyńskiej Izby Rolniczej p. Tadeusz Krzyżanowski z Turyczan zreferował obecną sytuację w rolnictwie, omówił sprawę kształtowania się cen na produkty rolne, sprawę taryf kolejowych i wreszcie podkreślił konieczność solidaryzmu gospodarczego wszystkich warstw rolniczych.

P. Grzymałowski ze Stachura zobrazował bardzo szczegółowo stan zadłużenia rolnictwa na Wołyniu, oraz dał odpowiednią interpretację ważniejszych przepisów, dotyczących spraw oddłużeniowych.

Ważniejsze zagadnienia, poruszone w referatach zreasumował ks. Janusz Radziwiłł, poczem wyraził podziękowanie p. Wojewodzie w imieniu zebranych za przybycie na posiedzenie.

Ostatni zabrał głos p. Wojewoda, który w krótkich słowach nakreślił rolę ziemiaństwa w obecnym układzie politycznym i społecznym, oraz życzył Związkowi pomyślnego rozwoju.

Po przemówieniu p. Wojewody przewodniczący ogłosił 2-godzinną przerwę obiadową, poczem wznowiono obrady, podczas których omawiano sprawy działalności Zarządu Głównego, rozpatrzono i zatwierdzono bilans Związku na czas od 1. IX. 1934 r. do 1. IX. 1935 r., oraz uchwalono budżet na okres od 1 IX. 1935 r. do 1. IX. 1936 r. i wreszcie dokonano wyborów władz Związku.

Zostali wybrani:

Do Rady Nadzorczej: Ks. Janusz Radziwiłł, Kamil Pourbaix, Jan Mochliński, Andrzej hr. Pruszyński, dr. Stanisław Lipiński.

Do Zarządu Głównego: Aleksander hr. Ledóchowski, Tadeusz Krzyżanowski, Aleksander Sumowski, Tadeusz Dworakowski, Jerzy Grzymałowski, Marcin Bogusz, Stanisław Starczewski, Wincenty Omieciński, Marceli Radecki-Mikulicz, Henryk Załęski.

Do Komisji Rewizyjnej: Marja Załęska, Zygmunt hr. Krasicki, Andrzej Pomorski.

Zezwolenie na produkcję spirytusu konsumcyjnego z żyta. Wobec nieurodzaju ziemniaków, oraz przewidując masowe zgłoszenia o zezwolenie na wypęd spirytusu z żyta, władze centralne zgodziły się w r. b., na produkcję spirytusu konsumcyjnego z tego ziemioplodu, stwarzając w ten sposób możliwości zbytu dla pewnej ilości żyta. W związku z tem zostały rozesłane okólniki w dn. 25 października b. r., według których izby skarbowe udzielać mają wspomnianych zezwoleń.

Należy zaznaczyc, że zgodnie z postanowieniami zawartemi w ustawie i rozporządzeniu wykonawczem o Monopolu Spirytusowym, produkcja spirytusu konsumcyjnego w gorzelniach rolniczych zasadniczo powinna odbywać się z ziemniaków i zboża na słód. W drodze wyjątku wszakże Ministrowie Skarbu, oraz Rolnictwa i R. R. mogą zezwalać na wypęd spirytusu i z innych surowców.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

†

ś. P. WŁADYSŁAW NORBERT WEISSMANN ZAWIDOWSKI

W chwili gdy ciężka praca na ojczystym łanie domaga się trudnych wysiłków, odchodzi człowiek prawy, wybitny ziemianin, dzielny wytrwały pracownik na polskim zagonie, prowadzący w swoich dobrach Łuczanach i Strychance wzorowe gospodarstwo rolne. Szanowany ogólnie i lubiany przez sąsiadów zachowywał w stosunku ze służbą i małorolnymi owe dawne stosunki patryjarchalne, które zniewalały doń serca podwładnych. Zmarł przeżywszy lat 65. Niechaj Mu ziemia lekką będzie.

Rewizyta polskich rolników we Francji. W dniu 7 b. m. wyjechała do Francji delegacja polskiego rolnictwa w osobach pp. K. Fudakowskiego, J. Gościckiego, E. Kleszczyńskiego, W. Przedpełskiego, K. Morawskiego, T. Potworowskiego, W. Babińskiego i delegata Ministerstwa Rolnictwa i R. R. p. Krzyżanowskiego dla dokończenia rozmów, rozpoczętych podczas pobytu rolników francuskich w Polsce w czerwcu r. b. Wizyta francuska spowodowała uruchomienie dodatkowych kontyngentów eksportowych do Francji na IV kwartał r. b., za co Francja uzyskała prawo wywiezienia niektórych swoich towarów do Polski. Obecnie w Paryżu będą rozważane dalsze możliwości rozszerzenia wymiany towarowej.

Delegacja polska spędzi czas we Francji od 8 do 15 listopada. W programie jest ogólne zebranie rolnicze, w którem wezmą udział przedstawiciele wszystkich organizacyj rolniczych francuskich, konferencja delegacyj francuskiej i polskiej, wycieczka Paryż—Normandja i t. p.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

347. Proszę o opinję o wydajności pracy młocarń kombinowanych, przy młóceniu zboża, koniczyny, oraz określenie mocy K. M. lokomobili, potrzebnej do ich napędu. Proszę również o wskazanie miejsca, gdzie takie młocarnie można nabyć. *Str.*

348. Czy dzierżawca płacący podatek gruntowy, który zawarł z właścicielem kontrakt przed 12 laty, w czasie, kiedy powinność szarwarkowa nie była jeszcze wykonywana, ani też podatek wyrównawczy przez gminy uchwalany, jest zobowiązany obecnie do wykonania tych świadczeń? *M. W.*

ODPOWIEDZI

Wydajność pracy młocarń kombinowanych.

(Odpowiedź na pytanie 347).

Pytanie jest zupełnie nieokreślone, gdyż młocarnie kombinowane, napędzane lokomobilą, są różnej wielkości i wydajności a trudno w rubryce odpowiedzi umieszczać wycinki z katalogów. Radzę przedewszystkiem sprowadzić sobie szereg katalogów i przejrzeć je a dopiero, jeśli nastręczą się jakieś konkretne trudności i zapytania, zwrócić się do Redakcji. Z firm krajowych, do których należałoby się zwrócić z prośbą o nadesłanie katalogów, wskażę fabrykę H. Cegielski — Poznań. Spis domów handlowych, sprzedających młocarnie zagraniczne, znaleść można w ogłoszeniach, umieszczanych w „Rolniku" nie powtarzamy ich, nie chcąc robić reklamy tym a nie innym. *S. B.*

Czy dzierżawca, płacący za właściciela podatek gruntowy, winien także płacić podatek wyrównawczy i wykonywać szarwarki drogowe?

(Odpowiedź na pytanie 348).

Na to pytanie możnaby dać ścisłą odpowiedź i udzielić należytej informacji jedynie na podstawie znajomości kontraktu, a mianowicie odnośnego postanowienia umowy dzierżawnej, którem dzierżawca przyjął na siebie obowiązek płacenia podatków jakie z reguły obciążają właściciela ziemskiej majętności.

Możemy chyba to tylko zauważyć, że przyjęcie przez dzierżawcę obowiązku płacenia za właściciela podatku gruntowego nie przesądza jeszcze samo przez się, że dzierżawca ma płacić podatek wyrównawczy lub wykonywać świadczenia drogowe w naturze.

Także nie przesądza tej kwestji sposób wymiaru tych świadczeń i podatku wyrównawczego, w szczególności fakt, że obydwa te ciężary wymierza się wedle klucza podatkowego t. j. w stosunku do opłacanych państwowych podatków bezpośrednich, jak podatek gruntowy, od nieruchomości, przemysłowy i in.

Sprostować też musimy mieszczące się w pytaniu twierdzenie (i może to przyczyni się do wyjaśnienia) jakoby w chwili zawarcia kontraktu dzierżawy, t. j. przed dwunastoma laty nie istniały ustawą określone powinności świadczeń w naturze na cele drogowe (t. z. szarwarkowe).

Przeciwnie do czasu wydania nowej ustawy o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne z 26 marca 1935 Nr. 27. dz. u. R. P. określały te powinności szarwarkowe szczegółowe i prawie tak samo artykuły 29, 30 i następne ustawy drogowej z 10. XII. 1920 i wydana do wspomnianego artykułu 30. nowela z 25 marca 1933 Nr. 32 dz. u. R. P.

Dr. Karol Czerny.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Wolne posady.

Pomocnik gospodarczy, kawaler rzym. kat., niższa szkoła rolnicza, potrzebny zaraz. Ostrów koło Halicza, Bohosiewicz.

Pomocnik gospodarczy, rzym. kat., kawaler, energiczny, pracowity, ze szkołą roln. potrzebny. Pierwszeństwo ze znajomością buchalterji. Majętność Świdnica T, p. Krakowiec.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY P. I. M.

za okres od dnia 7-go do dnia 13-go listopada 1935 r. włącznie.

Okres sprawozdawczy był wyjątkowo ciepły i pogodny, tylko w godzinach porannych bywało pochmurno i występowały mgły.

Opady w tym okresie były nieznaczne i nawiedziły głównie Pomorze, zachód Polski oraz Śląsk. Jedynie w Zbąszyniu spadł jednodniowy obfity deszcz, wynoszący 20 milim.

Temperatura omawianych dni była wysoka i przewyższała znacznie normy wieloletnie. Ciepło wzmagało się z dnia na dzień, osiągając najwyższe wartości prawie w całym kraju pod koniec pierwszej dekady listopada. Na południowym zaś zachodzie w ostatnich dniach okresu temperatura maksymalna sięgała 19° w Krakowie i 21° w Cieszynie.

Nocą wystąpiły przymrozki. Najsilniejsze — na wschodzie kraju wraz z Lubelszczyzną, gdzie temperatura spadła do 2°—3° poniżej 0°.

Dłuższy okres pogody listopadowej sprzyjał ukończeniu zbioru buraków cukrowych. Gdzieniegdzie tylko w środku kraju kopano je jeszcze w tym czasie.

Zbiór buraków zarówno cukrowych jak i pastewnych otrzymano naogół średni, dobry — w Małopolsce i na Śląsku oraz w województwach łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem i na Polesiu, słaby zaś w Poznańskiem.

W tygodniu sprawozdawczym napłynęły doniesienia o gniciu ziemniaków w kopcach z Polesia, Białostockiego, Warszawskiego i Lubelskiego.

Orki przedzimowe na wschodzie Polski przeważnie już ukończone, trwają jeszcze — w Warszawskiem i Lwowskiem.

H. S.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Światowa sytuacja zbożowa. W Anglji w ostatnich tygodniach padały deszcze. Zasiewy na ukończeniu. Stan ozimin jak do tej pory zadowalniający. We Francji małe nocne mrozy i lekkie opady śnieżne. Zasiewy ukańcza się pośpiesznie. We Włoszech niepogoda miejscami przerwała prace w polu. Obszar zasiewów, w myśl zaleceń rządu musi być całkowicie utrzymany, a nawet gdzie jest to możliwe, zwiększony. W Rumunji padają deszcze, w Bułgarji natomiast panuje posucha. Oziminy przeoruje się. Na Węgrzech po normalnych opadach, oziminy poprawiły się, w Rosji dostarczono 2,4 milj. ton zboża, według planu rządowego, w stosunku do 2,1 milj. w r. ub. W Niemczech duże opady i mglista pogoda. Stan zadawalniający. Aby osiągnąć lepsze rezultaty zbiorów, zwrócono w tym roku większą uwagę na jakość ziarna zasiewowego. W Stanach Zjednoczonych opady niewystarczające. Roboty ukończone. Obszary północno zachodnie mają duże opady, obszary uprawne, kukurydzy zadużo deszczów. Tegoroczne zbiory urzędowo oblicza się na 16.3 milj. ton w stosunku do 13,5 milj. w r. ub. W Kanadzie opady są korzystniejsze, jak w r. ub. W Argentynie dzięki dużym opadom, stan zasiewów poprawił się. Podobnie w Australji.

P.A.A.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowe we Lwowie dnia 20 XI. 1935 r.

CENY w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry cen giełdowych; drugie 2 cyfry** cen rynkowych loco wagon Lwów.

Na Giełdzie obroty w życie, owsie, jęczmieniu, ziemniakach i otrębach.

Tendencja skłania się ku zwyżce.

Usposobienie spokojne.

Pszenica jed. 752	—·—	—·—	17—	17 25
Pszenica zb. 731	—·—	—·—	16—	16.25
Żyto jed. 710	13·—	13 25	—·—	—·—
Żyto zbior. 700	12 75	13·—	—.—	—.—
Jeczmień przem. 623	11·50	11·75	—·—	—·—
Jęczmień browarn.	—.—	—.—	16·—	17·—
„ jednolity siewny	—.—	—·—	12 25	12·50
Owies jednolity	—·—	—.—	14·—	14·50
Owies zbiorowy 450	—·—	—·—	14·—	14 50
Ziemniaki	3 90	4.—	—.—	—·—
Groch Viktorja	—.—	—.—	—.—	—·—
Groch ½ Viktorja	—.—	—.—	24.—	26·—
Groch polny	—.—	—.—	19.—	21·—
Groch Folgerą	—.—	—.—	—.—	—·—
Bobik	—·—	—·—	16 50	17·—
Wyka ciemna	—.—	—.—	21.	22·—
Wyka szara	—·—	—·—	19·50	20·50
Siano sł. pras.	—.—	—.—	6·50	7·—
Słoma pras.	—·—	—·—	3 50	4·—
Hreczka przem.	—·—	—·—	13·50	13·75
Hreczka pastewna	—·—	—·—	—·—	—·—
Len (95proc.)	—.—	—.—	35·—	37 —
Siemię konopne	—.—	—.—	29·50	30·—
Rzepak ozimy*)	—.—	——	42·—	43·—
Rzepak letni	—.—	—·—	39·—	39·50
Proso krajowe	—.—	—.—	14·25	14.75
Kasza hreczana	—.—	——	24 —	25.—
Mak siwy	—.—	—.—	43·—	45·—
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	16 50	17·—
Groch zielony	—.—	—.—	21.—	23·—
Łubin niebieski	—·—	—·—	—.—	—·—
Makuchy lniane	—.—	—.—	15·—	15·50
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	45.—	65.—
dto 97%	—.—	—.—	70.—	80·—

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 12/XI — 16/XI 1935

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 10 sztuk, krów 26ę sztuk, jałownika 165 sztuk, razem 438 sztuk; cieląt 441 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1622 sztuk. Koni spędzono 93 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi· woły, 0·00—0·00. 0·00—0·00 zł, buhaje 0·45—0·50 00,37—0·40 0·00—0·00 zł, krowy 0·47—0·50 0,40—0.42 0 30—0.32, zł. jałownik 0.50—0 55. 0,45—0.47 0.00—0.00, zł., cielęta 0.59—0·70 zł. barany 000.—0·00 zł. świnie 0·75—09·5 zł.

Łój jadalny 0·75 1·80 łój przemysłowy 0 35—0·40 zł, siano I. 5·00—7·00 zł. sian. II. 3 00—5.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł słoma 4 00—6·00 zł, koniczyna 6·00—8·00 tymotka 6 00—8·00 zł. skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg. 0·95—1·00, zł, bydlęce ciężkie 1 kg 0·00—0·00 zł, cielęce kg. 1·70—1 80 zł. cielęce prow. 0·00—0·00 zł. końskie duża sztuka 12·00—12 50 zł. mała sztuka. 6·00—7·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·00—0·00 zł. II. 0.00—0·00 zł. III, 0·75—1·05 zł bite cielęce przednie 0·00—0·00 zł. tylne 1·10—1·30 zł, wieprzowe w całości 0 90—1·15 zł.,

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0.65—0.90 zł, cielęce 1·00—1·20 zł. wieprzowe w całości 0·00—0·00 zł. koszerne 0.80—1·10 zł. baranie 0.65—0.80 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 9/XI — 15/XI 1935 Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·61, 0·62 zł woły 0·43—0·59 zł, krowy 0.23, 0.60 zł, jałówki 0·22—0·62 zł, cielęta 0·50, 1·02 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·68—1·12 zł, bitej wagi 0·90 — 1·18 łój nerkowy 0·00—0·00 zł. I kl. 0·90

Na targ spędzono buhaji 170, wołów 43 krów 73 jałówek 91 cieląt 504, owiec 4 baranów 0 nierogacizny 1157 razem 2 942 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało szt. —

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 000—000.— zł., robocze ciężkie 150.—350.— lekkie 000—0 00 zł. rzeźne 000—000 spędzono koni razem 70 sztuk.

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 0 00 0 00 zł, krowie 1·00—0·00 zł, z jałówek 1·00 00·0— zł. cielęce za sztukę 5.00—7·00.

Spędy słabsze niż w poprzednim tygodniu.

Ceny utrzymane na wysokości poprzedniego targu.

Transakcje normalne, usposobienie spokojne.

W PRZEMYŚLU w dniu 15 XI. 1935 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·40—0·43 zł chude 0·28—0·30 zł, chable 0·30—0·00 zł. cielęta 0·50—0·65 zł. Świnie powyżej 200 kg 0.00—0.00 zł. powyżej 100 kg 058·—0.60. chude 0·50—0 00 zł. do chowu 0·50—0·00. zł. konie wierzchowe 000—000 zł pociągowe 180 —000·00 zł. taborowe 140—000, zł rzeźne zł. 15—50

Na targ spędzono: koni 22 szt. krów 100 szt. chabli 80 szt., cieląt 37 szt., świn 180 szt. prosiąt 163 szt., baranów i kóz 0 szt., razem 582 sztuk.

W PRZEMYŚLU — w dniu 15 XI. 1935 roku za 100 kg: Pszenica 16·00—00·00 żyto 11·25—00·00 zł, jęczmień 11 50 00·00 zł. owies 13 00—00·00 zł ziemniaki 2 80—0·00 zł, siano 5·00—6·00 zł, słoma 3·00—0 00 zł, konicz. 6.50—0·00 zł. grys pszenny 9 00—0 00.

Ceny bekonów kontraktowych od dnia 18/XI do 24/XI 1935 r.

Lwów, za 1 kg ż. w. 0·64—0·62
Chodorów za 1 kg ż. w. 0·65—0 00
Chodorów pryw. zakup. 0.60
Złoczów za 1 kg ż, w. 0·65—060
Jarosław za 1 kg ż. w. 0.00—0·00

Ceny mleka i masła we Lwowie
od dnia 11/XI do 16/XI 1935 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·20—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce, z dostawą do domu 0·25—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18—22% tłuszczu 1.00—00 0 zł. słodkiej kawowej 15% tłuszczu 0·00 00·0 zł, słodkiej kawowej 12 15% 0 80—0·00 zł, kremowej 25—35% 0·00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·00—0·00 zł, stołowego 2.80.—0·00 zł, kuchennego 2·60—0·00 zł. twarogu świeżego 0 70-0·00 zł. mleczarskiego 0.70—00.0. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 5.10—00.0 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 0.00—0·00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·70—0·00 zł stołowego 2·50—0·00 zł. kuchennego 2·30—000 zł. twarogu świeżego 0 50—0·00 twarogu solonego 00·40—00·00, gospod. 0·50—0·00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 115 20.—00.

Dolar około zł 5.51.

Wydawca: Wydawn. tyg. „Rolnik".
Należytość opłacono ryczałtem.

Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 228-18.